

Młodzież niemiecka potępia faszystowską prowokację w Berlinie



Na licznych wiecach i manifestacjach, które odbywają się na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, masy pracujące potępiają faszystowską prowokację w demokratycznym sektorze Berlina oraz manifestują swą gotowość do czynnego poparcia pokojowej polityki rządu i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Na zdjęciu: fragment imponującej manifestacji młodzieży niemieckiej w Alei Stalina w Berlinie. Fot — CAF

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 162 (2790)

Łódź, czwartek 9 lipca 1953 r.

Zbliża się dzień uruchomienia pierwszego wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA. Budowniczo rejonu wielkich pieców w Hucie im. Bolesława Bieruta realizując swe zobowiązania prowadzi coraz bardziej ambitną walkę z czasem, walkę o każdy dzień i każdą

godzinę, które zbliżają ich do terminu uruchomienia pierwszego wielkiego pieca.

Do próbnej eksploatacji wchodzi coraz to nowe obiekty zespołu wielkopiecowego — potężny most przeladunkowy, transportujący już pierwsze to ny tworzywa na składowisko rudy, wywrotnica wagonowa, urządzenia automatyki wielkiego pieca, większość torów dla dowozu rudy, cała gospodarka wodna i energetyczna. Za kilkanaście dni zapłonie ogień w pierwszym wielkim piecu.

Doniosłym sukcesem budowniczym jest oddanie do eksploatacji kompleksu urządzeń służących do rozładunku materiału wsadowych z wagonów, które przychodzą codziennie na składowisko. Wśród tych urządzeń gotowa już jest wywrotnica wagonowa oraz blisko 200 metrowej długości transporter, który podawać będzie rudę do wielkiego pieca.

W pełnym toku są również próby uruchomienia w innych odcinkach decydujących o terminowym rozpaleniu pieca. Przed kilkoma dniami odbyła się 48-godzinna próba działania urządzeń automatyki załadunku, sterującej i kontrolującej pracę wielkiego pieca. Poszczególne urządzenia działały sprawnie.

Eksperci dla armii zachodnio-niemieckiej Rząd USA zapowiada zwolnienie zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, rządy USA w rozmowach z Theodorem Blankiem — faktycznym ministrem wojny w rządzie bońskim — za pewniły go, że rząd Stanów Zjednoczonych w najbliższym czasie podejmie „kroki” zmierzające do rozwiązania problemu uwiecznionych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Blank ze swej strony zapewnił, że rząd boński zainteresowany jest w „pozytywnym uregulowaniu” tego problemu, ponieważ nowa armia zachodnio-niemiecka powstać może tylko przy aktywnym udziale uwiecznionych zbrodniarzy — ekspertów hitlerowskiego wehrmachtu.

Młodzi włóknarze, górnicy i hutnicy w pierwszych szeregach realizatorów zobowiązań lipcowych

ZNACZNY, Z KAŻDYM DNIEM WIĘKSZY WKŁAD W REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ PODJĘTYCH DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 22 LIPCA DAJE MŁODZIEŻ.

Młodzi robotnicy zarówno członkowie ZMP jak i niezorganizowanej nie szczędzą wysiłku, aby zwiększona wydajnością pracy, przekroczeniem planów ilościowych, podniesieniem jakości produkcji godnie uczcić dziesiątą rocznicę Manifestu PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL, a zarazem powitać zbliżający się Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

W pierwszych szeregach zwycięskich realizatorów Czytni Lipcowego stają młodzi górnicy, hutnicy i włóknarze. M. in. w kopalni „Walenty

— Wawel”, gdzie do Czynu Lipcowego stanęło ponad 95 proc młodzieży, młodzi górnicy przekraczają podjęte zobowiązania produkcyjne. Np 8-osobowy zespół filarowy Antoniego Adamca, pracujący w oddziale XI daje na dniówkę blisko 6 ton węgla ponad swoje zobowiązanie. Jeszcze lepsze wyniki uzyskuje brygada braci Wróblów.

W hucie „Pokój” pracująca w jednej z walcowni 8-osobowa brygada Jana Warwasa przekracza swoje zobowiązanie o 7 kg wyrobów walcowniczych na roboczo-dniówkę.

W realizacji zobowiązań indywidualnych dobre wyniki uzyskuje pracująca na wydziale mechanicznym Irena Błaszczak, wykonując zamiast zadeklarowanych 150 proc. normy — 154 proc.

Szczególnie wysokimi osiągnięciami w Cynie Lipcowym i Festiwalowym wykazali się w pierwszym etapie realizacji zobowiązań młodzi włóknarze łódzcy z ZPW im. 9 Maja. W ciągu trzech ostatnich tygodni podnieśli oni średnio wydajność pracy o 2 proc., poprawiając jakość produkcji o 1 proc. Nowi młodzieżowi przodownicy pracy walczą z uporem i ambicją o zaszczytny tytuł pioniera budownictwa socjalistycznego — przedzalnicy Ryszard Koczyński, Tadeusz Kikosicki i Stefania Miller, obsługując zespołowo 540 wrzecion podnieśli wykonanie norm dziennych ze 105 na 110 proc.

Również młodzi włóknarze z ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Stalina, ZPB im. DuBois, ZPB im. Dzierżyńskiego i dziesiątków innych fabryk z zapałem realizują podjęte zobowiązania.

Układ handlowy między CSR a Austrią

PRAGA. — Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, w Wiedniu podpisany został układ handlowy między republiką czechosłowacką a Austrią na okres jednego roku.

W myśl układu Czechosłowacka będzie eksportowała do Austrii przeważnie samochody, motocykle, obrabiarki, węgiel, chmiel, szkło, wyroby ceramiczne itd.

Austria będzie wywozić do Czechosłowacji stal szlachetną, aluminium, łożyska kulkowe, różne maszyny i sprzęt techniczny.

odcinek III na Bałutach. Piękne wyniki w pracy osiąga tu np. brygada murarska Ciesielskiego: 347 proc. nowej normy! Ta sama brygada wykonując prace tynkarskie wykonuje 197 proc. normy. Toteż nie dziwnego, że dniówka obrachunkowa za pracę tynkarską wzrosła w tym zespole od 12 do 14 zł na członka brygady.

Wczorajsza wypłata — nie przyniosła więc żadnych większych niespodzianek. Kto uczciwie pracował — uczciwie zarobił. W wielu wypadkach nowe normy są przekraczane i co za tym idzie — zarobki wyższe.

Wypłata u łódzkich budowlarzy według nowych norm

Wzrost wydajności przynosi większe zarobki

Wczoraj budowlańcy Łodzi i województwa po raz pierwszy otrzymali wynagrodzenie obliczane na podstawie nowych, obowiązujących od 15 czerwca norm. Ile zarobię, czy więcej niż przedtem? — to pytanie nurtowało do ostatnich chwil przed wypłatą niejednego robotnika.

Na wszędzie jednak dopiero wczoraj robotnicy dowiedzieli się ile zarobili i ile będą zarabiali pracując według nowych norm. Niektórzy kierownicy robót doceniając wagę zagadnienia, potrafili wcześniej — nie czekając dnia wypłaty — poinformować robotników o ich zarobkach.

Do takich należy n.p. kierownik

rownictwo budowy nr 39 na Bałutach przy ul. Zielonej (Zarząd Budowlany Nr 1 ZBM). Na okazałym 4-piętrowym bloku mieszkalnym obecnie już wykończonym, od dwóch dni wisi tablica, która przyciąga całą załogę. Są na niej bowiem oznaczone zarobki każdego robotnika budowy nr 39 za dwa tygodnie przepracowane według starych norm i za okres ostatnich dwóch tygodni przepracowanych już według nowo obowiązujących norm. Oprócz tych danych, tablica zawiera procenty wykonania starych i nowych norm przez każdego robotnika.

Czytamy: lastrykarz Janczyk wyrobił w maju 389 proc. normy i przez dwa tygodnie tego miesiąca zarobił 931 złotych. Natomiast obecnie wykonuje 224 proc. normy i otrzyma 1.288 zł. Murarz Rogalski — za dwa tygodnie pracy w maju zarobił 637 zł, a za identyczny okres pracy w czerwcu — wg. nowych norm — otrzymał wczoraj 781 zł. Rogalski również poważnie przekracza nową normę, osiągając 179 proc.

Znaleźli się i tacy, którzy za robili mniej. Np. jeden z cieśli pracujących na omawianej budowie zarobił o 130 zł mniej niż uprzednio. Ma on jednak odnotowane 3 dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

Większość robotników nie szczędzi wysiłku rozumiejąc, że ze wzrostem wydajności iść będzie w parze wzrost ich zarobków. Wydajność pracy wzrosła w porównaniu z majem br. u betoniarzy o 6 proc., a u murarzy o 23 proc. Dzięki temu m. in. piękny blok mieszkalny zostanie szybciej, bo na 68 dni przed terminem oddany do użytku ludzi pracy.

gromienia armii południowo-koreańskiej i że będą zmuszeni przyjąć jej z pomocą.

Wszelka ofensywa na północ rozpocznie się przed wyciągnięciem wojsk amerykańskich z Korei.

Hitlerowscy specjaliści budują sieć radarową w Niemczech zach.

BERLIN. — Dziennik „Berliner Zeitung” donosi z Bonn, że na polecenie Adenauera wybudowane zostaną do końca br. urządzenia radarowe przy ujściu rzek Łaby i Wezery. Same tylko roboty przygotowawcze kosztować będą 100.000 marek. Podobne urządzenia — podaje dziennik — mają powstać w przyszłym roku w całych Niemczech zachodnich. Dziennik stwierdza, że w trzydniowej konferencji specjalistów zachodnio-niemieckich w sprawie urządzeń radarowych uczestniczyło 28 byłych generałów hitlerowskich.

Adenauerowska koalicja rządowa przeciw zjednoczeniu Niemiec i konferencji czterech mocarstw

Oświadczenie frakcji KPD

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Bonn, że po debacie nad polityką zagraniczną w Bundestagu frakcja KPD ogłosiła oświadczenie podkreślające, że Adenauer ze swą koalicją rządową znów wypowiedział się kategorycznie przeciwko zjednoczeniu Niemiec i zwołaniu konferencji czterech mocarstw. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Wyniki głosowania nad popartą przez KPD rezolucją frakcji socjaldemokratycznej w sprawie jak najrychlejszego zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw dowiodły każdemu Niemcowi, jak dalece miał słuszność przewodniczący KPD Reimann, gdy w swym przemówieniu w Bundestagu podkreślił, że dr Adenauer i jego koalicja rządowa wstępują przeciwko pokojowemu zjednoczeniu Niemiec i przeciw zwołaniu konferencji czterech wielkich mocarstw. Koalicja rządowa z Adenauerem na czele wypowiedziała się w głosowaniu imiennym przeciwko rezolucji partii socjaldemokratycznej, a więc przeciwko konferencji czterech wielkich mocarstw.

Dlatego też obywateli narodowym wszystkim Niemców w czasie zbliżających się wyborów do Bundestagu jest zżamanie obecnej większości rządowej. Aby osiągnąć ten cel, muszą połączyć

Misja Robertsona bez rezultatu Li Syn Man nadal sabotuje zawarcie rozejmu w Korei

LONDYN. — Korespondent agencji Reutersa donosi z Seulu: Członek południowo-koreańskiego narodowego komitetu obrony oświadczył, że dwutygodniowe rozmowy z Robertsonem nie zmieniły negatywnego ustosunkowania się Li Syn Mana do rozejmu w Korei.

Mówią o przyczynach pojawienia się sprzecznych wiadomości, dotyczących tych rozmów, stwierdził on, że stosunek Li Syn Mana do rokowań poddyktowany jest jego osobistym przekonaniem, że podpisanie rozejmu oznaczałoby koniec republiki koreańskiej (chodzi o Koreę południową — przyp. red.)

Wspomniany członek komitetu stwierdził, że chociaż Li Syn Man wysuwał różne warunki, po których uwzględnieniu poparłby narody zjednoczone w sprawie rozejmu, warunki te zawsze zawierały punkty całkowicie nie do przyjęcia dla komunistów.

Niedawno, na posiedzeniu swych wysokich doradców wojskowych i politycznych Li Syn Man stwierdził, że będzie się uparczywie sprzeciwiał rozejmowi, jeżeli nawet rozejm zostanie zawarty. Li Syn Man rzucił na stół swoją ostatnią kartę — pchnie armię południowo-koreańską na północ.

Li Syn Man jest przekonany, że Amerykanie w żadnych okolicznościach nie dopuszczą do roz-

USA winny podjąć odpowiednie kroki dla zapobieżenia prowokacjom Li Syn Mana

Odpowiedź strony ludowej na pismo gen. Clarka

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłasza następujący komunikat delegacji koreańsko-chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Panmundo'nie:

Zniesienie ograniczeń w ruchu między sektorami Berlina

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, magistrat wielkiego Berlina, działając z polecenia rządu NRD, powziął na nadzwyczajnym posiedzeniu decyzję w sprawie uchynienia z dniem 9 b.m. wprowadzonych w związku z wypadkami z 17 czerwca ograniczeń w ruchu między demokratycznym sektorem Berlina a sektorem zachodnim. W dniu tym wznowiony zostanie również normalny ruch tramwajów i kolejki podziemnej w całym Berlinie. Zniesiony zostanie częściowo system przepustek przy przekraczaniu granic sektorów.

Dnia 8 lipca na posiedzeniu oficerów łącznikowych obu stron, szef oficerów łącznikowych strony koreańsko-chińskiej wręczył szefowi oficerów łącznikowych strony przeciwnej pismo marszałka Kim Ir Senu, dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej oraz generała Peng Teh-Hua'ia, dowódcy ochotników chińskich do generała Clarka, dowódcy naczelnego wojsk NZ. Pismo to stwierdza:

W swej odpowiedzi z 29 czerwca 1953 r. przyznaje pan że zmuszenie znajdujących się w niewoli żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej do opuszczenia obozów jenieckich i przymusowe zatrzymanie ich przez klikę Li Syn Mana jest poważnym, godnym pożałowania incydentem. Przyznając to, postępuje pan słusznie. Jednakże wyjaśnienia pana i spóśób potraktowania tego incydentu nie są zadowalające. Wszystkie przemawia za tym, że dowództwo NZ nie może całkowicie zrzucić z siebie odpo-

wiedzialności za ten incydent. Strona wasza zdawała sobie sprawę, iż rząd południowo-koreański i jego armia opracowały plan takiego incydentu, ponieważ od dawna wskazywało na to wiele okoliczności.

Jednakże wasza strona nie podjęła żadnych kroków zapobiegawczych po tym incydencie, strona wasza nie tylko nie zastosowała skutecznych sankcji przeciwko zmuszeniu przez pozostającą pod kontrolą NZ południowo-koreańską straż obozową jeńców wojennych do opuszczania obozów, co stanowi pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych, lecz nawet już po otrzymaniu naszego listu z 19 czerwca, wzywającego do zwrócenia na tę sprawę baczej uwagi, pozwalaliście południowo-koreańskiej straży obozowej na dalsze zmuszanie jeńców wojennych do opuszczania obozów, tak że ogólna liczba zatrzymanych przymusowo przez klikę Li Syn Mana jeńców wojennych wzrosła do przeszło 27 tysięcy. Liczba (Ciąg dalszy na str. 2)

Walka narodów Afryki przeciwko kolonizatorom

Imperialiści francuscy — mają w zachodniej i centralnej Afryce kolonie, których terytorium wynosi 7,5 miliona km kw., co półtora-krotnie przekracza terytorium Europy bez Związku Radzieckiego i prawie 14 razy przekracza terytorium Francji. Ludność tych kolonii stanowi zaledwie 25 milionów osób, czyli przeciętnie mniej niż 4 osoby na kilometr kwadratowy. Ludność ta składa się z kilkuset plemion. W wielu koloniach istnieją obok siebie system feudalny i system plemienny, a w strefie pustyni zachował się dotąd i system niewolniczy.

przytłaczającej większości mieszkańców, Afryki.

NARODY AFRYKI WALCZĄ O WYZWOLENIE

Ale, Afrykańczycy coraz energiczniej występują w obronie swych praw. Od 18 miesięcy w Afryce zachodniej i równikowej toczy się walka o zniesienie pracy przymusowej i o wprowadzenie w życie kodeksu pracy. Pod naciskiem szeroko rozbudowanego ruchu związkowego

i ruchu strajkowego oraz pod presją deputowanych-komunistów francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwalilo kodeks pracy przewidujący m.in. zniesienie pracy przymusowej, skrócenie tygodnia roboczego, zasiłki dla wielodzietnych rodzin, prawo do strajków, prawo zrzeszania się itd.

Mimo, że władze francuskie starają się wszelkimi środkami uniemożliwić zastośowanie tego kodeksu w praktyce, masy pracujące kolonii

francuskiej w Afryce coraz energiczniej powstają do walki o swe prawa, zespala-jąc w tej walce wszystkie swe siły. Mimo trudności, jakie powstały skutkiem zdrady przywódców Unii Demokratycznej w Afryce, dążenie narodów Afryki do wyzwolenia coraz bardziej się wzmacnia. Podobnie jak wszystkie ludy kolonialne, również i ludy Afryki pragną wyzwolić się z jarzma kolonizatorów, pragną zdobyć wolność.

Odpowiedź strony ludowej na pismo gen. Clarka

(Dokończenie ze str. 1)

obejmuje również ponad 50 jeńców-ochotników chińskich.

Zarówno szef delegacji waszej strony, generał Harrison w swym liście z 18 czerwca, jak i pan w swej odpowiedzi z 29 czerwca zapewnialiście, że czynione są wysiłki w celu schwytania „zbiegłych” jeńców wojennych. Jednakże twierdzi pan równocześnie, że schwytanie wszystkich jeńców wojennych jest niemożliwe. Wasza policja wojskowa otrzymała obecnie polecenie nie zajmować się jeńcami, którzy „zbiegli”, lecz tolerowania faktu przymusowego ich kierowania do obozów szkoleniowych kłki Li Syn Mana.

Tego rodzaju stanowisko do wództwa NZ w tym okresie ułatwiło w rzeczywistości kłki Li Syn Mana pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych i stawianie przeszkód na drodze do zawarcia rozejmu.

Strona wasza usiłowała również porównać humanitarne akcje naszej strony, polegające na zwalnianiu jeńców wojennych na polu walki przed rozpoczęciem rokowań rozejmowych, z prowokacyjną akcją południowo-koreańskiej straży obozowej, polegającą na zmuszaniu jeńców do opuszczania obozów już po podpisaniu porozumienia w sprawie jeńców wojennych. Porównanie takie jest zupełnie niewłaściwe.

Odpowiedzialność za powrót „zbiegłych” jeńców wojennych przez cały czas ciąży na waszej stronie.

Należy podkreślić fakt, że kłki Li Syn Mana obecnie żąda bezczelnie dalszego zwolnienia, czyli przymusowego zatrzymania, przeszło 8.500 pozostałych koreańskich jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji i usiłuje w znowiu ze specjalnymi agentami Czang Kajszyka zmusić przebywających w niewoli ochotników chińskich do opuszczenia obozów, zamierzając całkowicie pogwałcić porozumienie w sprawie jeńców wojennych, podpisane już przez obie strony. Wobec tego jesteśmy zdania, że wasza strona musi dać całkowitą gwarancję, że tego

rodzaju incydenty nie powtórzą się.

W swym liście zapewnił pan, że dowództwo ONZ pragnie w miarę swych możliwości, stosując militarne środki ostrożności tam, gdzie jest to potrzebne, zapewnić przestrzeń warunków rozejmu. Uwazamy, że jest to konieczne. Jednakże strona wasza wskazuje, iż nie można jeszcze w pełni zagwarantować, że rząd południowo-koreański i jego armia uznają porozumienie rozejmowe, osiągnięte przez delegacje obu stron. Co więcej, kłki Li Syn Mana do magala się i nadal domaga się wrzaskliwie „zjednoczenia Korei przy użyciu siły”. Fakt ten sam przez się świadczy wymownie, o tym, z czyjej strony podjęta została agesa przed trzema laty.

Jeśli dowództwo NZ zamierza nadal tolerować wyczerpywanie kłki Li Syn Mana i pozwałać jej na knucie różnych planów, zmierzających do sordpedowania możliwości pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, to zbrojna agesa przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej - Demokratycznej może nastąpić ponownie w każdej chwili, nawet po podpisaniu porozumienia rozejmowego. Ze względu na to nasza strona domaga się aby wasza strona podjęła skuteczne kroki w celu przestrzegania przez rząd południowokoreański i jego armię porozumienia rozejmowego i wszystkich innych związanych z tym porozumień. W ten sposób rozejm w Korei może być uchroniony przed zerwaniem.

Reasumując stwierdzamy, że jakkolwiek nasza strona nie jest całkowicie zadowolona z odpowiedzi waszej strony, to jednak ze względu na oznaki, iż wasza strona pragnie szybkiego zawarcia rozejmu oraz z uwagi na zapewnienia składane przez waszą stronę, zgadzamy się, by delegacje obu stron spotkały się w ustalonym czasie dla przedyskutowania kwestii wprowadzenia w życie porozumienia rozejmowego oraz omówienia różnych spraw związanych z podpisaniem tego porozumienia. Data spotkania zostanie omówiona i ustalona przez szefów delegacji obu stron za pośrednictwem oficerów łącznikowych.

M. Sagatelian

„Comicsy” a wspólnota atlantycka

Półtora roku temu Dawid Baken i jego młodsi bracia, Benjamin, mieszkańcy londyńskiej Kensington-Street, niczym nie różnił się od tysięcy innych matych londyńczyków. Podobnie jak oni, przepadali za karmieniem niedźwiadków w ogrodzie zoologicznym i pasjami lubili oglądać zmianę warty przed bramą Buckingham Palace.

A teraz? Teraz ani śladu nie pozostało po dobrze wychowanych, miłych dzieciach. Teraz bracia Baken wraz ze sforą swych amerykańskich rówieśników całym dniami włóczą się po przedmieściach Waszyngtonu, udając bandę gangsterów. Zamiast w krótkich, starannie odprasowanych spodniach i w białych koszulkach, paradyją oni w kowbojskich spodniach z frędzlami, z kowbojskim szalem na szyi i pistoletem u pasa. Na razie jest to pistolet-straszak...

Bracia Baken nigdy nie rozstają się ze sławetnymi „comicsami” — książeczkami opiewającymi morderstwa i grabieże. Książeczki te dostarczają pokarmu ich umobraźni, a bohaterowie książeczek stanowią dla matych ganasterów niedościgły wzór...

„METAMORFOZA” BRACI BAKEN
Amerykańskie czasopismo „New York Times Magazine”

opisuje z zachwytem metamorfozę braci Baken, ich udział w dziecięcej bandzie i pasjonowanie się „comicsami”. Czasopismo z dumą stwierdza, że właśnie takie zabawy i gry dziecięce są „charakterystyczne dla dzieci amerykańskich”. Opis przemian matych londyńczyków, którzy „przyswoili sobie kulturę amerykańską”, zajmuje dwie stronyce sążnistej tekstu. Kończy się on słowami:

„Dopóki autorzy angielscy i amerykańscy pisali będą te podniecające, pasjonujące książki dla dzieci, nie grozi przyszłości wspólnoty atlantyckiej” (!)

A jak się przedstawia rola „comicsów” w prawdziwym świecie danych statystycznych? Mówił o niej 3 lipca amerykański minister sprawiedliwości Herbert Brownell na dorocznym zjeździe Narodowego Stowarzyszenia Oświaty USA. Według obliczeń Brownella, w roku 1953 liczba nieletnich przestępców aresztowanych przez policję amerykańską wyniosła ponad milion.

ATLANTYCKA „KULTURA”

„Okolo 350 tysięcy chłopców i dziewcząt — powie dzieł Brownell — stanowią przed sądami dla nieletnich... Okolo 100 tysięcy czekać będzie po więzieniach na wy-

roki sądowe. Jeżeli wyniki roku bieżącego niewiele będą różnić się od wyników roku ubiegłego, to amerykańscy przestępcy w wieku poniżej lat osiemnastu będą sprawcami: 53 proc. wszystkich kradzieży samochodów, 48 proc. innych kradzieży, 15 proc. wypadków zwałcenia, 4 proc. morderstw i 5 proc. napadów rabunkowych”.

„Perspektywy na przyszłość — zakończył sprawozdanie minister sprawiedliwości USA — są jeszcze bardziej ponure”.

To znamienne wyznanie Brownella pozwala nam wyobrazić sobie przyszłość wielu amerykańskich rówieśników Dawida i Benjamin Baken. Od zabawy w bandytów i morderców do prawdziwych morderstw i grabieży — oto droga setek tysięcy małoletnich Amerykanów, wychowanych na trującej pożywce, znanej pod nazwą „comics”.

Oto, jaka „kultura” wychowała „New York Times Magazine”.

Porażka w Bukareszcie

BUKARESZT. — Na międzynarodowym turnieju w piłce ręcznej kobiet, odbywającym się w stolicy Rumunii, drużyna polska przegrała z reprezentacją Rumunii 0:1. Zwycięski punkt zdobyła Radulescu. W drużynie polskiej wyróżniła się Ograbek w bramce, broniąc wiele niebezpiecznych strzałów.

1 LEKARZ NA 26 TYS. MIESZKAŃCÓW!

W koloniach francuskich panami sytuacji są przedstawiciele francuskiego i amerykańskiego kapitału monopolistycznego, bezліcznie ogarniającego narody kolonii francuskich. Według oficjalnych danych, w r. 1946 zyski towarzystw akcyjnych, działających na terenie kolonii afrykańskich, wyniosły 453 miliony franków, a w r. 1951 wzrosły one do 3 miliardów 132 milionów franków. Miliony chłopów wyrugowano z ziemi, na której żyli od wieków. Mimo że w r. 1946 uchwalona została ustawa znająca pracę przymusową, to jednak ustawa ta nigdy nie została wprowadzona w życie i praca przymusowa kwitnie nadal we wszystkich francuskich koloniach w Afryce.

Śmiertelność wśród ludności tubylczej jest ogromna. Według danych ONZ z grudnia 1952 roku, 57 proc. mieszkańców kolonii umiera w wieku poniżej 15 lat. Jeden lekarz przypada tu przeciętnie na 26 tys. mieszkańców. Zaledwie 5 proc. tubylców uczy się czytać i pisać.

Zasoby surowcowe Afryki zachodniej i równikowej przyciągają coraz większą uwagę monopolu amerykańskich. Zagarnianie przez nich tych terytoriów przyczynia się do pogorszenia i tak już potwornych warunków życia

damski wilkołaki hitleryzmu, ludzie zaprawieni w podpaleniach i morderstwach. Kiedy wybitny uczonec i działacz społeczny Indii, przyjaciel premiera Nehru, Singh Sokhey witał z radością bliskie zakończenie wojny w Korei — nędznik Li Syn Man, mający dostatecznie wysokich protektorów, wydawał już rozkaz obliczony na zerwanie porozumienia. Na ostatni dzień obrad sesji rzuciła ponury cień wieść o straceniu Rosenbergow, która wstrząsnęła sumieniem świata. To prawda, chmur było wiele i człowiek słabego ducha mógłby wątpić: czy rzeczywistość zmieniła się sytuacja, może lekkomyślnością były słowa uczestników sesji o zwycięstwie sił pokojowych?

Oczywiście, żaden z członków Światowej Rady Pokoju nie myślał i nie myśli, że siły wojny są rozgromione, że minęło już niebezpieczeństwo. Wydarzenia tygodnia, w którym obradowała sesja, jeszcze silniej umocniły obrońców pokoju w świadomości, że czeka ich decydująca, trudna bitwa przeciwko ciemnym siłom, które liczą i nadal liczą na trzecią wojnę światową, jedni jak na złoty deszcz, drudzy — jak na deskę ratunku.

Siły wojny usiłowały i usiłują przejść do przeciwnatarcia. Ich wywiad składa się z ludzi, którzy doskonale rozumieją, że są skazani na zagładę, że nie ma dla nich nadziei. W pierwszych szeregach wrogów pokoju widzimy kanclerza Adenauera, Czang Kajszyka, Li Syn Mana. Jest to swego rodzaju międzynarodówka splukanych do nitki graczy, zdesperowanych awanturników.

Bo istotnie, co rokuje pokój starem despotie, nienawidzonemu po obu stronach 38 równoleżnika? Czego spodziewać się może Czang Kai-szek w dniu, kiedy nastąpi porozumienie między Ameryką a Chinami, czy wiele szans władzy mieć będzie kanclerz boński, człowiek o dość wygórowanych ambicjach, po zjednoczeniu Niemiec i ewakuacji wszystkich wojsk okupacyjnych?

Wszyscy rozumieją jednak, że ani Li Syn Man, ani nawet D. Adenauer nie robią, jak

to się mówi, pogody, ani nawet nie mogą jej zmienić, mimo wszystkich swych tytułów są oni jedynie pionkami w rękach niewidzialnego gracza. Wystarczy poczytać gazety niektórych krajów położonych bardzo daleko i od Bonn i od Seulu, aby zrozumieć, gdzie mieści się kwatery główna sił wojny. Nie chcę, by posadzone mnie o stronniczość, wobec czego wolę powołać się na zdanie francuskiego dziennika burżuazyjnego „Monde”, którego nikt chyba nie będzie podejrzewał o sympatie do Związku Radzieckiego lub do idei komunistycznej. A oto co pisał „Monde” 19 czerwca — po wydarzeniach w Berlinie i Seulu: „Anglicy chcą zakończyć wojnę honorowym porozumieniem, opartym na wzajemnych ustępstwach. Waszyngton chce kontynuować wojnę... Anglicy chcą uznać Chińską Republikę Ludową, Amerykanie są temu przeciwni... Wielka Brytania przewiduje możliwość porozumienia z Rosją w sprawie zjednoczenia Niemiec, podczas gdy Stany Zjednoczone trzymają się desperacko reżimu Adenauera”.

Dzienniki w Stanach Zjednoczonych nie ukrywają zresztą planów wrogów pokoju. Omawiając wydarzenia berlińskie i roztrząsając kwestię, gdzie można teraz najkorzystniej wznowić morderstwa i podpalenia, bracia Alsop w „New York Herald Tribune” zalecają „właściwe metody podżegania”. Waszyngtoński korespondent „Wall Street Journal” pisze: „W obecnej chwili dyplomaci amerykańscy zaczynają opracowywać plan, którego celem jest wyparcie czerwonych z Europy wschodniej”. Dziennikarz dodaje melancholijnie: „W Departamencie Stanu nikt nie żywi złudzeń co do tego, że będzie to program łatwy do urzeczywistnienia”.

Sa, oczywiście, również w Ameryce wpły-

wowe koła, myślące rozsądnie i dążące do pokoju, ale muszą one codziennie ścierać się z siłami uprawiającymi zakulisową grę, z krótkowzrocznymi aferzystami lub z takimi politykami, jak znany teraz powszechnie ze swych swoistych ekstrawagancji senator Mc Carthy. Wielu dziwiło się: dlaczego stracono Rosenbergow, których niewinność była oczywista, w których obronie wystąpił m. in. i papież i prezydent Republiki Francuskiej? Widocznie siły wojny chciały nastroić przeciwko sobie opinię publiczną innych krajów, wytworzyć takie warunki psychologiczne, w których sama idea pokojowych rokowań wydawałaby się utopią.

Sesja Światowej Rady Pokoju nie przeszła obojętnie do porządku nad burzliwymi wydarzeniami, lecz dała dowód prawdziwej przenikliwości i zimnej krwi. Obrońcy pokoju nie upadli na duchu widząc złowieszcze manewry sił wojny, przeciwnie — w hazardowej grze odwetowców niemieckich, w niecnym wybrzykach despoty południowokoreańskiego, w nerwowości senatora Mc Carthy i jego przyjaciół dostrzegli oni nowy dowód zwycięstwa sił pokoju. Z inicjatywy narodów stanęły na porządku dziennym rokowania we wszystkich sprawach spornych, i to właśnie wytraca z równowagi polityków i aferzystów, żyjących z zimnej wojny.

Na sesji Światowej Rady Pokoju przedstawiciele różnych krajów mówili o wielkiej nadziei, która ogarnęła wszystkie narody. Ludzie nie mogą już znieść zrodzonej z napeczniałych budżetów wojennych, obrzydliwej oszczerstwa i nagonki, ciągła niepewność jutra, ponizanie godności ludzkiej, gra w orla i reszka z dniem jutrzyszym, odrażające rozważania, kiedy i gdzie wybuchnie pierwsza bomba. Obec-

W dzienniku „Prawda” ukazał się 5 lipca br. następujący artykuł Ilii Erenburga pt. „Ślubowanie narodów”:

Kiedy w Budapeszcie w pewnej chwili przebiegłem wzrokiem po rzędach krzesel obszernej sali, gdzie obradowali członkowie Światowej Rady Pokoju, z którymi związany jestem czterema latami wspólnej pracy, uderzyła mnie myśl: Jak dobrze wszyscy wyglądają, jak odmodnieli! Nic przecież nie upiększa tak człowieka jak radość pierwszego zwycięstwa, a obrońcy pokoju, którzy zjechali z różnych krajów na sesję Światowej Rady Pokoju, uskrzydleni byli wielkim sukcesem: duch rokowań, idea pokojowego rozwiązania sporów zaczęły wszędzie brać górę nad kultem brutalnej siły, nad głoszeniem nienawiści, nad polityką wojny.

Oczywiście, na zmianę w sytuacji międzynarodowej wpłynęło wiele czynników. Pokojowe oświadczenia rządu radzieckiego, którym towarzyszył szereg kroków w różnych dziedzinach polityki zagranicznej, otworzyły oczy milionom ludzi, dodały narodom otuchy. Polityka Chin i Korei ludowej umożliwiła wznowienie rokowań w sprawie rozejmu i doprowadziła do pierwszego porozumienia. Nie należy jednak zapominać o roli obrońców pokoju. Często mówimy o odpowiedzialności pięciu wielkich mocarstw. Być może nie od rzeczy będzie wspomnieć o szóstym wielkim mocarstwie — o ruchu w obronie pokoju, który zjednoczył szerokie koła opinii publicznej wszystkich państw, wielkich i małych. Zgromadzeni w Budapeszcie obrońcy pokoju mieli wszelkie podstawy do świętowania swego pierwszego zwycięstwa.

Dni obrad sesji obfitowały w wydarzenia, które trudno określić mianem radośnych. Kiedy pastor Niemoeller i wybitny działacz społeczny Niemiec zachodnich p. Elfes, gorąco popierani przez Francuzów i Polaków, Czechów i Duńczyków, mówili o konieczności zjednoczenia milijonów pokój Niemiec, skradali się już przez Plac Poc-

Ślubowanie

MŁODZI EKONOMIŚCI ŁÓDZCY spisali się dobrze

Rozmowa z rektorem WSE prof. dr Izdebskim

Skończył się okres nerwowego wyczekiwania pod drzwiami w kolejce na egzamin, minął czas pospiesznie go „połykania” setek stron skryptów i podręczników — skończyła się letnia sesja egzaminacyjna w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Studenci rozjechali się w różne strony kraju, by zdobyć w uczelni wiedzę pogłębić przez praktykę w zakładach przemysłowych i handlowych.

WSZYSCY STUDENCI PRZYSTĄPILI DO EGZAMINÓW

Zwróciliśmy się do rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. dr Zygmunta Izdebskiego z prośbą o podsumowanie wyników letniej sesji egzaminacyjnej.

— Wyniki — stwierdza rektor Izdebski — są znacznie lepsze niż w sesji zimowej. Mianowicie będzie fakt, że po raz pierwszy w dziejach naszej uczelni wszyscy studenci — z

wyjątkiem dziesięciu — przystąpili w terminie do egzaminów. A tych dziesięciu nie przystąpiło z przyczyn od nich niezależnych i całkowicie usprawiedliwionych.

Nie ma również żadnego bezwzględnie odsewdu, to znaczy — niema ani jednego studenta, który by uzyskał trzy stopnie niedostateczne i utracił przez to prawo do poprawy wyników.

Rozumiemy, że osiągnięte wyniki muszą być rezultatem dużego wkładu pracy pracowników naukowych oraz studentów. Na nasze pytanie rektor Izdebski wyjaśnia:

— Wyniki te zawdzięczamy intensywnej pracy opiekunów i pedagogicznej naszego zespołu pracowników naukowych podniesieniu poziomu wykładów, seminariów i ćwiczeń, wprowadzenia systemu repetytoriów przedegzaminacyjnych, częstym wizytacjom pracowników naukowych —

profesorów i asystentów — w domach akademickich, kolektywnemu przygotowaniu egzaminów przez studentów, a przede wszystkim wytworzonej przez personel naukowy i organizację zetepowską atmosferze naukowej pracy w naszej uczelni.

STATYSTYKA SUKCESÓW I ANALIZA BRAKÓW

Nie zadowolamy się jednak ogólnym stwierdzeniem poprawy wyników i prosimy rektora o podanie bliższych szczegółów. Oczekujemy, że trzeba będzie sięgnąć do wykazów czy też ksiąg. Tymczasem rektor Izdebski z miejsca podaje nam z pamięci wszystkie żądane dane.

A więc: o ile w rezultacie braku dyscypliny wśród studentów bezwzględny odsewdu w czasie sesji zimowej wynosił 5 proc., to w czasie obecnej sesji letniej oceny niedostateczne na I roku studiów otrzymało 3,8 proc. studentów, na II roku — 3,4 proc., a na III roku — 2,4 proc. Wyniki te nie są jednak jeszcze ostateczne, albowiem studenci mają możliwość poprawienia ich w czasie sesji poprawkowej. Przeciętne zaś wyniki osiągnięte przez studentów wszystkich lat określają się stopniem dobrym.

Najlepsze wyniki na Wydziale Przemysłu uzyskały grupy sekcji inwestycyjnej, a spośród nich prym wiodzie grupa I z drugiego roku studiów. Na Wydziale Handlu wyróżniają się grupy sekcji towaroznawczej.

Najgorsze oceny otrzymały grupy: III, VII i IX z pierwszego roku studiów, złożone przeważnie ze studentów skierowanych na WSE z innych uczelni.

— Rezultaty te — stwierdza rektor Izdebski — wskazują na konieczność właściwego doboru studentów, zgodnie z ich przygotowaniem i zamiłowaniem.

Dużą ilość stopni niedostatecznych otrzymali studenci z ekonomii politycznej. Wynika stąd konieczność lepszego „przyłożenia się” do tego przedmiotu tak studentów jak i

pracowników katedry ekonomii politycznej.

Wychodząc z WSE spotkaliśmy małą grupę studentów. Chcąc uzupełnić informacje uzyskane od rektora Izdebskiego zwracamy się do nich:

— W ciągu minionego miesiąca profesorowie oceniali waszą pracę. A jak wy oceniacie pracę waszych profesorów?

— Stopień bardzo dobry — odpowiada Jadzia W. przy aprobacie wszystkich — wystawiłbym prof. prof. Rachwałskiemu, Rossetowi, Jaśkowiczowi i Regulskiemu...

(Rozmowę przeprowadził M. B.)

Radziecka kronika kulturalna

W Moskwie zakończyła się sesja naukowa poświęcona 125 rocznicy urodzin wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty-demokraty — N. Czernyszewskiego. Na sesji wygłoszono szereg referatów. M. in. członek korespondent Akademii Nauk ZSRR — M. Jewczak mówił nt. „Materialistyczny światopogląd N. Czernyszewskiego największym dorobkiem filozofii przedmarksistowskiej”.

W Leningradzkim Akadem. Teatrze Opery i Baletu im. Kirowa odbyła się premiera nowego baletu radzieckiego „Pola ojczyzny”, którego tematem jest życie młodych kolchoźników. Utwór ten jest pracą dyplomową absolwentki Konserwatorium Leningradzkiego — N. Czerwińskiej.

W stolicy Armenii — Erywanu trwają prace wykopaliskowe na terenie starożytnego miasta Urartu. W czasie tych prac znaleziono resztki ścian twierdzy oraz wodociąg zbudowany z wydrążonych w kamieniu rur długości 70-80 cm. Obecnie podjęto prace nad odkopaniem pałacu świątyni miasta Urartu.

W wytwórni filmowej „Lenfilm” dobiegają końca prace nad filmem o znakomitym kompozytorze rosyjskim Rimskim-Korsakowie. Rolę tytułową kreuje G. Bielowie.

Roman Brandstaetter

Historia w teatrze

W NAJBLIŻSZA NIEDZIELĘ 12 LIPCA BR. W PANSTWOWYM TEATRZE IM. JARACZA W ŁÓDZI OBEJDZIE SIĘ PRAPREMIERA NOWEJ 4-AKTOWEJ SZTUKI HISTORYCZNEJ ROMANA BRANDSTAETTERA PT. „BONAPARTE I SUŁKOWSKI”. PONIZEJ ZAMIESZCZAMY UWAGI AUTORA O KSZTAŁTOWANIU HISTORII W UTWORZE DRAMATYCZNYM.

zaczyna, że historia jest „często rozklekana... rozbita na szczegóły... zamazana w rysunku charakterów, niedbająca o reguły sztuki”. Trud-



W dramacie historycznym na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie kształtowania historii, czyli obowiązującej nas prawdy i dozwolonej fikcji. Ponieważ w utworze historycznym staram się stworzyć człowieka działającego w ściśle określonym środowisku i wśród ściśle określonych warunków, muszę tak skomponować związek wypadków w czasie i przestrzeni, by architektura mego utworu mieściła się w ramach sceny i jej ograniczonych możliwości. Tłumacząc wobec tego prawdę sceny historycznej na prawdę sceny teatralnej. Historyczną treść i sens życia jednostki, wypadków i procesów dziejowych — zachowuję w formach autentycznych. Tych granic nie wolno mi przekroczyć ani zmienić. Natomiast w obrębie obowiązującej treści historycznej wolno mi przedstawiać fakty, nawet przesuwając je w czasie o kilka lat, wiążąc ze sobą na scenie teatralnej to, co na scenie historycznej pozornie nie było z sobą związane, łącząc ze sobą ludzi, których spotkanie mogą być ugotowane wspólnym kregiem konfliktów, walk, uczuć i interesów.

Dramatopisarz tworzy w ramach obowiązującej prawdy historycznej własną fikcję artystyczną, wiąże z sobą konflikty, kojarzy z sobą ludzi według zasad prawdopodobieństwa i logiki, obowiązuje w czasie i przestrzeni. W ten sposób z prawdy historycznej powstaje fikcja artystyczna, a ta jeżeli jest przekonująca — zamienia się w prawdę, która oddziaływa na widza, sugeruje go i narzuca mu swój sens i swoje widzenie spraw i ludzi.

Historia tworzy typy i sytuacje. Nie tworzy jednak kompozycji scenicznej. Boy w recenzji o „Dantonie” Romain Rollanda wnikliwie

ności te dają się stosunkowo łatwiej rozwiązać w powieści, gdzie opis i opowiadanie pozwalają na szybkie przeczucie akcji z miejsca w miejsce i z okresu w okres. W dramacie, w którym wszystko rozwija się na zasadzie spieć, błyskawicznych konfliktów, ograniczonych czasem i przestrzenią oraz dialogów, zdeteminowanych ilością postaci — wypadki historyczne muszą po to ulec swoistej kompozycji i swoistym powiązaniom, by mogły żyć życiem scenicznym. Kompozycja historii i kompozycja utworu dramatycznego są to dwie odległe, a nawet często przeciwstawne sobie wartości.

Usceniczenie wypadku historycznego, często w rzeczywistości rozwijającego się w zwolnionym tempie i rozbitego na poszczególne fazy, polega przede wszystkim na usunięciu z niego tych wszystkich pośrednich ogniw, które może w historii odegrać ważną rolę, ale na scenie nie są czynnikami hamującymi akcję i konflikt. Często również zdarza się, że takie pośrednie wypadki musi dramatopisarz słać w jeden fakt i ogniskować w jednym miejscu, chociaż w rzeczywistości rozgrywały się one w kilku miejscach, gdyż architektura dialogu i sceny ściśle określa sens pracy dramatopisarskiej i narzuca dramatopisarzowi prawa artystyczne, których przekroczyć mu nie wolno.

Demonstracja pokojowa w Londynie



Mimo terroru policji demonstracje pokojowe w krajach imperialistycznych przybierają wciąż na sile. Na zdjęciu: demonstracja pokojowa w Londynie przeciwko wojnie na Korei i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Fot — CAF

narodów

nie narody zobaczyły, że porozumienie jest nie tylko pożądane, lecz i możliwe. Czy pod wrażeniem jednej lub nawet dziesięciu prowokacji można zapomnieć o zmianach, które zaszły w ciągu ostatnich miesięcy: o porozumieniu w Korei, o przemówieniu premiera Wielkiej Brytanii, który wypowiedział się stanowczo za pokojowym uregulowaniem spornych zagadnień, o wynikach wyborów we Włoszech, o niebywale długim kryzysie rządowym we Francji i o deklaracji p. Mendes-France'a, który powiązał problem rokowań pokojowych z niezawisłością swego kraju, o walce narodów Skandynawii przeciwko obcym bazom wojennym, o oporze republik Ameryki Łacińskiej przeciw narzucanym im układom, o oburzeniu, jakie wywołała w Niemczech zachodnich i w sąsiadujących z nimi krajach idea utworzenia „armii europejskiej”? Korespondent „Wall-Street Journal” wyraża się zbyt łagodnie, mówiąc, że program prowokacji, podpałów, morderstw, zimnej wojny przechodzącej niepostrzeżenie w gorącą — jest programem trudnym do urzeczywistnienia. Jest to program w ogóle niewykonalny: wstępują przeciw niemu wszystkie narody.

Wiele zmieniło się w ciągu ostatnich miesięcy. Biegu historii nie da się cofnąć: narody mogły się godzić z zimną wojną, mogły traktować fatalistycznie ewentualność gorącej wojny, zanim nie stała przed nimi jako realny fakt możliwość pokojowego porozumienia. Nawet najprzebiegłym, nawet najbogatszym, nawet największym szaleńcom nie udało się zapędzić ludzkości wstecz, w noc rozpaczy.

Właśnie dlatego sesja Światowej Rady Pokoju skupiła całą uwagę na konieczności rozwiązania spornych problemów w drodze pokojowej. Grono uczestników sesji było

o wiele szersze i bardziej różnorodne niż poprzednio: obok wybitnych działaczy hinduskiej partii rządowej widzieliśmy laburzystów angielskich, obok jednego z przywódców francuskiej partii radykalnej p. Henu — delegatów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, reprezentujących wpływy koła społeczeństwa. Oto, zdawałoby się, pole dla sporów. Nie pamiętam jednak sesji bardziej zgodnej niż ta, która niedawno się zakończyła. Zespiliła wszystkie idea konieczności i możliwości rokowań. Idea ta zaiste dojrzała do realizacji. Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkie narody, aby domagały się od rządów pokojowego rozwiązania konfliktów, wezwała ona narody, aby były czujne i nie dopuściły do niczego, co mogłoby utrudnić rokowania, obiecała ona bezwzględne poparcie wszelkiej inicjatywy, niezależnie od tego skąd pochodzi, mogącej przyczynić się do odprężenia międzynarodowego.

Apel budapeszteński jest zwięzły i prosty, dla każdego zrozumiały i obiegnie on cały świat. Ostatnie lata wykazały, jak dalece skuteczna i poważna jest praca obrońców pokoju: zdolali oni zmobilizować narody przeciwko stosowaniu broni masowej z zagłady i przeciw rozszerzeniu toczących się wojen. Nie ulega kwestii, że były to zadania łatwiejsze, aniżeli to, przed którym narody stoją obecnie. Ale wzrosły przeciw sile pokoju. Dość wspomnieć, że szefowie rządów krajów wspólnoty brytyjskiej przyłączyli się do idei p. Churchilla, że konieczne są rokowania między wielkimi mocarstwami bez warunków wstępnych. Obrońcy pokoju, którzy rozpoczynają obecnie najszerszą i najdonioślejszą kampanię na rzecz apelu budapeszteńskiego, mają zapewnione poparcie przytłaczającej większości wszyst-

kich narodów. Z ust do ust, z domu do domu, z miasta do miasta, we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach rozlegną się te same słowa: „Uroczyście wzywamy narody, aby domagały się od swoich rządów doświadczenia do porozumienia w drodze rokowań. Powinniśmy poprzeć wszelkie poczynania każdego rządu, mające na celu pokojowe rozwiązanie konfliktów. Powinniśmy przeszkodzić działaniu tych, którzy utrudniają lub opóźniają osiągnięcie porozumienia. Zwycięstwo pokoju jest bliskie. Zwycięstwo to zależy od nas”. To więcej niż rezolucja, to więcej niż apel. To ślubowanie narodów.

Naród radziecki będzie nadal, podobnie jak czynił to dotychczas, bronił sprawy pokoju wspólnie ze wszystkimi narodami. Przyczyną niedawno artykułu pewnego polityka brytyjskiego, który odwiedził Związek Radziecki. Píše on, że ludzie radzieccy nie chcą wojny, ponieważ dźwigił cały ciężar walki z faszyzmem.

Jest to oczywiście prawda, prawda aż nadto dobrze rozumiana dla każdego naszego człowieka. Warto jednak, by przyswoili ją sobie niektórzy przedstawiciele innych kontynentów. Ale naród nasz nie tylko z całego serca nienawidził wojny, lecz ponadto z całego serca miłuje pokój. Miłuje pokój dlatego, że pokój niesie mu szczęście. Nie potrzebuje przypominać raz jeszcze, z jakim bohaterstwem, kosztem jakich ofiar, z jaką wytrwałością naród radziecki odbudował swój kraj po straszliwym najeździe. Wystarczy przyrzeć się pracy i osiągnięciom ostatnich miesięcy: każdy obywatel naszego kraju widzi wzrost swego dobrobytu, wzrost dobrobytu swych sąsiadów i złomków, wie, że zawiążeła to sobie i swoim towarzyszom, wytrwałości i mądrości naszego narodu. Zaczynamy zbierać plony niełatwych lat powojennych.

Mówiąc to nie zamykam oczu na trudności: musimy wiele jeszcze zrobić, aby pełnię szczęścia odczuł każdy mężczyzna, każda

kobieta w naszym kraju. Potrzeba nam, aby rozkwitł najmniejszy nawet skrawek naszej ziemi, aby jeszcze więcej było domów, aby człowiek miał dość przestrzeni nie tylko w polu, lecz i u siebie w mieszkaniu, aby nasze dziewczęta wyglądały strojnziej, aby nasi poeci pisali wiersze o wielkich uczuciach, o wielkiej miłości, o wspaniałym sercu radzieckiego człowieka. My nie tylko kochamy pokój — cenimy go i gotowi jesteśmy go bronić z całym męstwem i wytrwałością, jakie cechują nasz naród. Wiemy, że rząd radziecki czyni i uczyni wszystko, by duch rokowań zatriumfował nad polityką wojny. My, ludzie radzieccy, popieramy apel budapeszteński, rzucając na szalę całą potężną wolę wielkiego i miłującego pokój narodu. Wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich narodów, i nie ma takiej zasłony dymnej, która mogłaby ukryć to przed uczciwymi ludźmi, gdziekolwiekby zamieszkiwali.

Dla obrońców pokoju zaczyna się okres szczególnie wyczerpującego wysiłku: miesiące, które zadecydują o losach naszego pokolenia. Narody mogą pokrzyżować plany sił lekających się pokoju. Narody mogą zmusić do uznania i wykonania porozumienia w Korei nie tylko marionetkę Li Syn Mana, lecz i tego kuglarza, który stojąc za parawanem pociąga nitkę, by zmusić kukłę do nieprzystojnych podrygów. Narody mogą przeszkodzić mobilizacji wilkołaków hitlerowskich, oprawców z Oświęcimia i Ravensbrueck. Narody mogą usunąć te wszystkie przeszkody, które stoją obecnie lub staną jutro na drodze do pokoju.

Szaleńcze są zamierzenia garstki ludzi, wciąż jeszcze marzących o „wyparciu” narodów z ich ziemi lub o zmuszeniu ich do życia według obcych rozkazów. Narody wiedzą, że trzeba usunąć nie Rosjan, nie Amerykanów, nie Chińczyków, nie Anglików — że trzeba usunąć siły wojny, ducha nienawiści, żądze panowania. Narody wiedzą, że pokój jest rzeczywistością bliską i uczynią wszystko, aby wywalczył uczciwy, honorowy, sprawiedliwy pokój.

Radzono, jak gasić pragnienie łodzian

Problem upału i jego piwowskie rozwiązanie

Warszawa nie posiadająca ani jednego browaru, a tylko rozlewnię piwa i wód gazowych cierpi chronicznie w czasie upałów na brak napojów chłodzących. W Łodzi, gdzie browarów jest trzy — na terenie naszego województwa dwa — sprawa wygląda trochę lepiej. Ostatnio jednak z powodu kanikuły stwierdzono w pewnych dniach, a zwłaszcza w soboty, brak wód gazowych i piwa w wielu sklepach i restauracjach.

Posypały się zażalenia i skargi na dystrybutorów i wytwórców — zwłaszcza wód gazowych, proponuje się na łamach prasy usprawnienie dystrybucji, zwiększenie produkcji itp. Wczoraj odbyła się w Wydziale Handlu konferencja z przedstawicielami Łódzkich Zakładów Piwowskich - Słodowniczych, na której omówiono stan zaopatrzenia Łodzi w piwo i napoje gazowe oraz ustalono wy-

tyczne na najbliższą przyszłość, biorąc za podstawę do tychczasowe spożycie, przekroczenie produkcji, zdolność produkcyjną browarów i wytwórni łódzkich oraz pracę aparatu dystrybucyjnego. Cyfry mają swoją wymowę, są podstawą do planowania na przyszłość, a zarazem stwarzają obraz obecnej sytuacji. W czerwcu br. plan produkcji piwa browary łódzkie przekroczyły o 264 tysięcy matych kufli (ówieré litra), zaś wód gazowych wyprodukowano o 204.570 butelek więcej niż przewidywał plan. Nie liczymy tu wód gazowych wyprodukowanych przez wytwórnię PSS i Spożywczego Przemysłu Terenowego (razem 13 wytwórni).

Wigdomości z kraju

Winnice na Pomorzu

Małowniczo położone na słonecznym brzegu wiśniowym Państwowe Gospodarstwo Rolne Zarzecze Nowe koło Włocławka wprowadziło pierwsze na Pomorzu na szeroką skalę uprawę winnej latorośli. Na wiosnę ubiegłego roku zasadzono na obszarze 8 ha 21 tys. sztuk sadzonek. Wszystkie rośliny przyjęły się i pięknie rosną. Pierwszy zbiór winogron spodziewany jest już w roku przyszłym, a pełny zbiór w roku 1955.

Winnica ta będzie w przyszłości powiększona o dalszych 8 ha.

Samoloty przeciwko słońcu

W województwach zachodnich kraju, gdzie stonka ziemniaczana pojawiła się najwcześniej i gdzie wykryto do najwięcej tej ognisk, do zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych użyto ostatnio samolotów. Samoloty na których pokładach znajdują się specjalne urządzenia do rozpylania środków chemicznych, opylili już znaczne obszary pól zasadzonych ziemniakami w PGR województw: zielonogórskiego i szczecińskiego.

Działająca w woj. zielonogórskim ekipa lotnicza w ciągu 2 dni opylila środkami chemicznymi ponad 900 ha ziemniaków.

RADIO

CZWARTEK, 9 LIPCA

4.00 (Ł) Wszystkie zmiany pracują rytmicznie. 5.05 Wład. poranne. 5.10 Aud. dla wst. 5.20 Koncert poranny. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 (Ł) Z gromad naszego województwa. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka poranna. 7.20 i 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.40 (Ł) Muzyka z płyt. 7.48 Stan pogody. 7.55 Wład. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka. 9.15 Koncert muzyki rozr. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Aud. dla wst. 13.00 Koncert rozr. w wyk. orkiestry rozgł. łódzkiej PR pod dyr. H. Deblcha. 13.40 Utwory na flet. 14.10 Suita i fragmenty z suit. 14.30 Swojskie melodie. 15.10 Wieża Babel. 15.30 Dla dzieci aud. słowno muz. 16.00 Wszelchnia Radiowa kurs I — Zarys historii powszechnej. 16.20 (Ł) Pierwsi zwycięzcy. 16.35 (Ł) Muzyka operowa. 17.00 Wład. po południowy. 17.15 (Ł) Muzyka taneczna. 17.45 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.00 (Ł) Trybuna Radiostuchacza. 18.15 (Ł) Reportaż aktualny. 18.30 Odpowiedzi (all 49). 18.45 Strauss. 19.10 Poznaj piękno języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Dla każdego coś miłego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wład. mości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radiowa kurs II. 22.20 Muzyka kameralna. 22.55 Muzyka symfoniczna. 23.50 Ostatnie wiad. mości.



Plan browarów na lipiec przewiduje wypuszczenie na rynek 2.408.000 butelek piwa, czyli na głowę wypada 4 butelki miesięcznie (wliczamy tu nawet dzieci), wód gazowych wyprodukuje się w Łodzi 760.000 butelek (łącznie z produkcją browarów PSS i przemysłu terenowego), czyli 1 1/2 butelki miesięcznie na 1 mieszkańca Łodzi. Plan produkcji wód gazowych będzie przekroczył w lipcu o ca 80 proc., a więc wypadnie w tym miesiącu aż 2 butelki na głowę.

O ile ilość piwa jest wystarczająca, to wód gazowych będzie za mało, by wystarczyło do zgaszenia pragnienia łodzian w czasie największych upałów, gdyż w tej chwili nawet przy przekraczaniu planu wszystkie wytwórnie osiągnęły już górny pułap zdolności produkcyjnych.

Plan browarów na lipiec przewiduje wypuszczenie na rynek 2.408.000 butelek piwa, czyli na głowę wypada 4 butelki miesięcznie (wliczamy tu nawet dzieci), wód gazowych wyprodukuje się w Łodzi 760.000 butelek (łącznie z produkcją browarów PSS i przemysłu terenowego), czyli 1 1/2 butelki miesięcznie na 1 mieszkańca Łodzi. Plan produkcji wód gazowych będzie przekroczył w lipcu o ca 80 proc., a więc wypadnie w tym miesiącu aż 2 butelki na głowę.



Czy jest więc jakieś wyjście z tej kłopotliwej sytuacji?

Od dnia dzisiejszego do dyspozycji łódzkich zakładów gastronomicznych i sklepów spożywczych, Łódzkie Zakłady Piwowskie - Słodownicze stawiają 30.000 butelek piwa „Grodziskiego”. Oprócz 30 tys. butelek, które są już w Łodzi, w drodze znajdują się 2 wagony tego piwa (około 55 tys. butelek). Wagony te miały być skierowane do Zduńskiej Woli i innych miast. Wydział Handlu polecił wczoraj rozładowanie transportu na rampach łódzkich.

Zupełnie nieoczekiwanie wstrzymano transporty wód

mineralnych i uzdrowiskowych do naszego miasta i na teren województwa. Nie znamy jeszcze powodów dlaczego zaplanowane w swoim czasie transporty nie nadeszły, podobno brakuje kapsli do butelek itp.

Wydano zarządzenia dystrybutorom, by dostarczali napoje chłodzących na każde wezwanie. W okresie upału trzeba skończyć z punktualnym co do minuty zamykaniem urzędowania o godz. 15 czy 16 w przedsiębiorstwach sezonowych, zaopatrujących miasto w artykuły pierwszej potrzeby, jakim są napoje chłodzące. Jeżeli konieczność wymaga, dostawy muszą nastąpić po dotychczasowych godzinach urzędowania.

W województwie łódzkim czynne są dwa browary: w Zduńskiej Woli i Piotrkowie oraz rozlewnie i wytwórnie wód w Tomaszowie, w Zduńskiej Woli i Sieradzu. Zaopatrują one w piwo i napoje gazowe okolice miasta i wioski. Jeżeli tutaj wy-

stępują braki, to wynikają one w głównej mierze ze złego funkcjonowania transportu. Życzeniem władz jest, by nawet w najmniejszej miejscowości czy wiosce, gdzie znajduje się sklep spożywczy nie brakło napojów chłodzących, zwłaszcza w okresie upałów i żniw.

Możemy zapewnić konsumentów, że czynione są wysiłki, by w okresie największych upałów dostarczyć do sprzedaży takich ilości piwa i wód gazowych, jakie w tej chwili może wyprodukować przemysł lokalny.

ZB. SKB.

Wielkie zabawy lipcowe w Łodzi

„Sale balowe” w parkach i na placach

W Łodzi trwają przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 lipca. M. in. pracuje komisja imprezowa, której zadaniem jest przygotować mieszkańcom naszego miasta szereg rozrywek.

Ustalono już, że tradycyjnym zwyczajem 22 lipca odbędą się kilka wielkich zabaw w parkach i na centralnych placach. Zabawy urozmaicone zostaną programem artystycznym w wykonaniu zespołów świetlicowych, aktorów teatrów łódzkich, „Arto su”, radia, związku śpiewaczego i innych.

Na „sale balowe” przewidziane są parki na Zdrowiu, w Helenowie, Julianowie i Rudzie Pabianickiej oraz placce: Zwycięstwa, Niepodległości i Komuny Paryskiej. Bliższe szczegóły, dotyczące programów imprez, podamy wkrótce.

Arii z „Carmen” słuchamy dziś i jutro

Jak już donosiliśmy, w Łodzi i województwie bawę zespół artystów operowych, który daje koncerty popularnych arii i duetów z opery „Carmen” J. Bizeta.

Koncert taki odbędzie się dziś o godz. 19.45 i jutro w sali MDK (Moniuszki 4-a).

Plany plastyków łódzkich

— Kolektywy twórcze
— Patronaty nad młodzieżą

Związek Polskich Artystów Plastyków w Łodzi opracowuje plany działalności na jesień br. Pierwszą akcją mającą na celu stałe podnoszenie poziomu twórczości jest zorganizowanie kolektywów twórczych, które zacieśniłyby koleżeńską współpracę i w drodze wymiany poglądów, dyskusji i porad pozwolą na realizację dzieł o trwałej wartości artystycznej.

Przewiduje się również objęcie patronatu przez dojrzałych plastyków nad młodzieżą kończącą uczelnie artystyczne. Każdemu aktywnemu artyście przydzielony zostanie jeden „podopieczny” aż do osiągnięcia całkowitej samodzielności twórczej.

Dalsze plany idą w kierunku reorganizacji kontaktu i współpracy plastyków ze spółdzielnią „Poziom” oraz PSP. Odbyły się już odpowiednie konferencje. Od jesieni praca ruszy pełną parą.

Nasi korespondenci z wyższych uczelni piszą

Rehabilitacja III roku prawa

TRZECI ROK Wydziału Prawa UE był w sesji zimowej najgorszym rokiem w całej Polsce. Aby nie być gołosłowną przytoczę cyfry. Otóż po sesji zimowej na skutek niedostatecznej pracy politycznej — uświadomienia organizacji ZMP na trzecim roku Wych. Prawa i niesystematycznej nauki studentów zostało na rok drugi ok. 70 studentów. Na 240 osób dopuszczonych do sesji tylko 40 osób nie miało żadnej oceny niedostatecznej. Zjawisko nieprzystępowania do egzaminów było masowe.

PO TAKICH DOŚWIADCZENIACH sesji zimowej trzeci rok postanowili, że trzeba jednak choćby pod koniec studiów zasłużyć na lepszą opinię. Wszystkie grupy studenckie odbyły zebrania, zorganizowane przez zarząd koła ZMP, omówiono na nich sposoby zaradzenia dotychczasowemu katastrofalnemu wprost stanowi rzeczy. Personal nauczający zorganizował dodatkowe reperytoria i konsultacje. Organizatorzy grup dopilnowali frekwencji i stopnia przygotowania studentów. Jednym słowem, chodzilo o to, aby wrzesień trzeci rok Wydziału Prawa wcielił w życie zasadę systematycznej, jedy-

nie dobrej nauki. Już pierwsze dni sesji wykazały, że dobra praca zarządu koła i organizatorów grup ZMP, a przede wszystkim systematyczna nauka są gwarancją dobrych rezultatów.

W TEJ CHWILI trzeci rok prawa uzyskał najlepsze wyniki w ramach wydziału. Jeśli były przypadki nieprzystępowania do egzaminów, to zdarzały się one dosyć rzadko i prawie wszystkie są usprawiedliwione. Studenci są dobrze przygotowani do egzaminów. Bardzo pocieszające jest, że wielu studentów słabych w sesji zimowej w tej sesji uzyskało dobre lub bardzo dobre wyniki. Przykładem służyć tu mogą koleżanka A. Raźniewska i kol. E. Borowiecki.

Jak zresztą w każdej sesji, bardzo dobre wyniki osiągnęli kol. kol. M. Wojkow, A. Rembieliński.

NASZĄ PRACĄ chcemy wykazać, że jesteśmy godni miana studentów Polski Ludowej, że dorównamy klasie robotniczej w jej marszu do socjalizmu.

MARIA KRÓL
studentka III roku Wych. Prawa

Wystawa podarków młodzieży łódzkiej dla delegacji zagranicznych

W dniu wczorajszym otwarta została w lokalu wystawowym Stowarzyszenia Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 102 — wystawa podarków młodzieży łódzkiej dla delegacji zagranicznych, które wezmą udział w Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie i Kongresie Studentów w Warszawie.

Wystawa jest wyrazem uczuć braterstwa i przyjaźni, jakie chce zmanifestować wraz z całą młodzieżą naszego kraju młodzież robotniczej Łodzi. Znajdują się tu podarunki od młodzieży z zakładów pracy,

wyższych uczelni i szkół. Szczególną uwagę zwraca pomysłowo wykonany telefon — dar ZWAT-u dla młodzieży Korei. Podarki od młodzieży fabryki cukierków oraz fabryki cukrów „Łódzianka” w postaci albumów bogato ilustrowanych o pięknej szacie graficznej, mają na celu zapoznać młodzież zagraniczną z przemianami, jakie dokonywały się u nas w Polsce ludowej.

„Chcemy się podzielić w Wa mi rezultatami naszej pracy, której przyświeca najbardziej humanitarna idea — idea pokoju” — czytamy w dedykacji na albumie, wykonanym przez studentów Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej, a przeznaczonym dla studentów australijskich.

Na wystawie znajdują się również szereg pomysłowo wykonanych podarków od młodzieży z innych zakładów pracy naszego miasta. (Kor.)

NOTATKI

z życia kulturalnego ŁODZI

Połączone sekcje kulturalno-oświatowe przy radzie miejscowej Związku Zawodowego Kolejarki DOKP w Łodzi urządziły dla uczczenia przyszłego Kongresu Związków zawodowych wieczór artystyczny, na który zaproszono kolejarzy-przodowników pracy wzięcia łódzkiego. Wykonnawcami części artystycznej były chóry kolejarskie męski i żeński, zespół taneczny, orkiestra, jak też zespół teatralny ZZK. Na zakończenie wieczoru zespół teatralny odegrał komedię w jednym akcie A. Fredry „Posażna jedynaczka”.

Pierwsze w kraju Technikum Pielęgniarskie znajduje się w Łodzi

W Polsce nie istniało dotąd żadne technikum pielęgniarskie w zakresie 4-letniej nauki. Ministerstwo Zdrowia postanowiło więc zorganizować eksperymentalną szkołę na terenie m. Łodzi (ul. Piotrkowska 45). W przeciwieństwie do 2-letnich szkół pielęgniarskich nauka trwa tu będzie 4 lata. Od kandydatów wymagane są: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wiek — 14 lat, dobry stan zdrowia oraz wysoka higiena osobista.

Egzaminy wstępne odbywały się 24 sierpnia br. Obejmują one matematykę, język polski oraz naukę o Konstytucji.

Technikum Pielęgniarskie posiada 80 miejsc. Zapisy trwają przez lipiec i sierpień. Absolwentki po ukończeniu nauki otrzymują dyplom pielęgniarki oraz świadectwo dojrzałości, uprawniające do wyższych studiów.

Prócz technikum mieści się przy ul. Piotrkowskiej 45 dwuletnia szkoła pielęgniarzek.

Tu przyjmowane są kandydatki po ukończeniu 9-ku klas szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, które posiadają ukończony 16 rok życia. (st.)

PSS dla Peesesu... czyli brakoróbstwo organizacyjne

Kiedy łodzianie wybrali się z dziećmi na letnisko do Ustronia koło Grotnik — niepokoiła ich tylko jedna myśl: — Jak będzie z dostawą artykułów żywnościowych do tej „zapadłej” wsi?

Bywają bowiem — wprawdzie rzadko — wypadki, że nie którzy dystrybutorzy zapomnieli, iż w okresie letnim do takich „zapadłych” wsi napływają ludzie z miasta, których trzeba zaopatrzyć w środki żywnościowe. Ale sprawa wkrótce się wyjaśniła. Znaleźli się na szczęście ludzie, którzy i o tym pomyśleli.

Nieomal że za uroczystości i święta lokalne uznano dzieci, kiedy ujrano na jednej z chat wioskich sztyd z napisem „PSS w Ozorkowie — stoisko nr 8 dla wczasowiczów w Ustroniu”. A więc będzie codziennie świeży chleb, cukier, owoce i inne artykuły żywnościowe.

Łodzianie zaczęli więc coraz liczniej przybywać ze swoimi pociechami do Ustronia. Przybyła również zwyciężając lat ubiegłych kolonia PSS z Łodzi. A więc w Ustroniu jest rojno — gwarno i przyjemnie.

Przyjemnie... — czy wszystkim? Niekoniecznie.

Otóż kierownictwo kolonii PSS w Łodzi doszło do wniosku: po co wozić produkty żywnościowe z Łodzi, skoro jest stoisko na miejscu. Zabierają więc codziennie hurtem cały zapas produktów przywożonych do stoiska.

A inni letnicy? Kogo to obchodzi?

Czy to jednak jest w porządku?

PRAWNIK radzi

Łącki W. Sieradz. — Po ukończeniu 3-miesięcznych ćwiczeń wojskowych konieczne jest na tychmiastowe zgłoszenie się do zakładu, celem utrzymania ciągłości pracy.

W trosce o wygodę konsumenta

Jak już donosiliśmy — od dnia 6 lipca br. PSS Łódź-Zachód rozpoczęła sprzedaż artykułów spożywczych, warzyw i owoców na zamówienia telefoniczne.

W dniu 7 lipca stwierdziliśmy, iż sklepy przygotowane do odbierania zamówień od klientów. Tym razem zawiadła klientela, gdyż za wyjątkiem sklepu nr 73 ul. Piotrkowska 127, żadne zamówienia nie wpłynęły.

Tłumaczyć to należy tym, że zamówienia przyjmowane są dopiero na rachunek od 50 zł wwyż, oraz tym, że klienci przy zamówieniu nie znają ja kości towaru.

Należałoby więc informować zamawiającego telefonicznie o jakości towaru i nie ograniczać minimalnej sumy za kupów. (R. S.)

Z pieśnią i tańcem przez lata walki i chwały

Zespół pieśni i tańca Wojska Polskiego przyjeżdża do Łodzi

W 1943 r., kiedy w Związku Radzieckim tworzyła się I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — w małej miejscowości Sielce powstał nieduży wojskowy zespół artystyczny, który z I Dywizją a potem I Armią Wojska Polskiego przeszedł cały szlak bojowy naszego ludowego wojska.

Pierwszym kierownikiem i współtwórcą zespołu obok pułkownika Teodora Ratkowskiego był znany w Łodzi z działalności artystycznej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu Władysław Krasnowiec ki.

Zespół wraz z armią przybył do Warszawy w 1945 r. i wówczas rozwinął działalność artystyczną przy Centralnym Domu Żołnierza. Z biegiem lat rozrosł się do wielkiego zespołu i w 1947 r. przekształ-

cił się w Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, zdobywając swą pracą artystyczną wielką popularność w całym kraju i za granicą, dokąd wyjeżdżał trzykrotnie. Za krzewienie kultury odznaczony został Państwową Nagrodą Artystyczną.

Kierownikiem zespołu, pułkownik Teodor Ratkowski, jest utalentowanym muzykiem i doświadczonym kierownikiem. Za zasługi położone dla rozwoju zespołu został od-

znaczony orderem Sztandaru Pracy, Państwową Nagrodą Artystyczną oraz szeregiem innych odznaczeń. O ogromnej pracy zespołu a jednocześnie o jego popularności świadczy fakt, że w tym roku jego koncertów wysłuchało już ponad pół miliona osób.

W tej chwili zespół liczący 260 osób odbywa 2-miesięczne tournée po kraju przygotowując się do wyjazdu za granicę, m.in. do Związku Radzieckiego i Chin. Wyjazd związany jest z obchodem 10-lecia Wojska Polskiego.

Po pobycie na Wybrzeżu w ramach Dni Morza, a następnie w Poznaniu zespół odwiedzi Łódź. Będzie to obrazy i wydarzenie kulturalne dla naszego miasta. Niewielu łodzian miało okazję podziwiać występy tego zespołu w Warszawie, ale ci, którzy go widzieli do dziś pamiętają wrażenia jakie wnieśli z kortów stadionu CWKS, Hali Mirowskiej czy Teatru Narodowego, gdzie słuchali i oglądali pieśni i tańce w wykonaniu chóru, solistów i baletu.

Do Łodzi zespół przyjeżdża w sobotę 11 bm. specjalnym pociągiem. Należy pochwalić organizatorów za dobry wybór miejsca na koncert, spotkania z publicznością łódzką odbędzie się bowiem na stadionie Włókniarza przy Alei Unii w sobotę i w niedzielę.

O szczegółach i programie poinformujemy jutro. (zł)

Wędrowne biblioteki w parkach łódzkich

Pracownicy łódzkich bibliotek wystąpili z cenną inicjatywą wypożyczania książek w parkach — w niedzielę i święta.

Ubiegłej niedzieli pracownicy V Wypożyczalni dla Dzieci i Młodzieży oraz II Wypożyczalni dla Dorosłych pracowali w parku na Julianowie. Szczególnie dużą popularnością wśród dzieci i młodzieży cieszyły się książki pisarzy radzieckich takie jak „Kobak garbusek”, wybrane fragmenty z powieści Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”. Starszą młodzież przeważnie zainteresowały książki naszych pisarzy współczesnych. Również i dorośli znaleźli szeroki wybór odpowiedniej dla siebie literatury. Bogato zapatrzone były działki marksistowskie oraz popularno-naukowe. Wypożyczano — również bezpłatnie — czasopisma, a wśród nich „Przyjaźń”, „Nową Kulturę”, „Żołnierza Polskiego” itp. Dzieci i młodzież w „Swiercach” i „Piomykach” oraz „Świecie Młodych” znalazły zajmującą literaturę. Już początek akcji

świadczy o tym, że cieszą się ona pełną aprobatą mieszkańców naszego miasta. Rewolucja jaka w dziedzinie kultury dokonała się w Polsce Ludowej coraz głębiej zapuszcza korzenie. (J. K.)

Jedziemy do Gdyni

Zarząd łódzki Ligii Przyjaciół Zolnierzów i „Orbis” zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że odłożona wycieczka do Gdyni jest obecnie aktualna. Wyjazd nastąpi dnia 11.7.53 r. o godz. 22.02 z Dworca Kaliskiego, powrót do Łodzi nastąpi dnia 13.7.53 r. o godz. 4.17.

Zainteresowani winni zgłosić się niezwłocznie do „Orbis”, ul. Piotrkowska nr 68, celem dopełnienia ostatecznych formalności związanych z wyjazdem.

Notatnik ŁÓDZKI

W bieżącym tygodniu Wojewódzki Dom Kultury organizuje dn. 10.7. o godz. 13 w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dębolskiego, odczyt pt. „Rola klubu techniki racjonalizacji”. Prelegent inż. Bursza.

29.7. w sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury o godz. 18 wystawiony zostanie „Ożenek” Mikołaja Gogola w wykonaniu zespołu teatralnego SWPB.

„Proces” na scenie WDK

Dnia 11 i 12 lipca br. o godzinie 18 w sali teatralnej W. D. K. ul. Traugutta 18 wystawiona będzie sztuka „Proces” Krystyny Berwińskiej — Gogolewskiej. Sztuka ta została wyrobiona na eliminacjach wojewódzkich i jako jedna z najlepszych wytypowana na eliminacje centralne. Łodzianie, którzy chcą zapoznać się w biletu, mogą się zgłaszać do Działu Widowni W.D.K. ulica Traugutta 18 p. 214 II piętro, tel. 279-39 lub 129-46.

16 lub 17 bm. zespół wyjeżdża na centralne eliminacje do Warszawy.

Nowoutworzona sekcja turystyki motorowej przy ZO PTK organizuje dnia 10.7.53 r. o godz. 19 w lokalu PZM przy ul. Piotrkowskiej 183 zebranie, na którym zostanie omówiony program wyjazdu turystyczno-krajoznawczego do Sulejowa i okolic — organizowane przez PTK i PZM w niedzielę, dn. 12 bm.

Członkowie i zainteresowani proszeni są o uczestnictwo w zebraniu.

Maszyniści, kierownicy hal maszyn, sekretarki, stenotypistki, stenografowie! Zapisujcie się na wycieczkę zbiorową do Gdyni, Gdańska, Sopot i Olivi organizowaną przez Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL — oddział w Łodzi przy ul. Kilińskiego 50, tel. 278-16 za pośrednictwem „Orbis”.

CZWARTEK
9
LIPIEC
DZIS
Weroniki
JUTRO
Anieli, Filipa

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURUPY APTEK

Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 12 (Przejażdż 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37), nr 11 (Piotrkowska 127).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dzurupa codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY.

Od godz. 8 do 20: szpital im. dr. H. Wolf — ul.

CO?gdzie?KIEDY?

Łagiewnicka 34: od g. 20 do 8: szp. im. Marii Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15

53, g. 17 18 19 20. „Dożywcze”

MLODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2) „Pani Dery” g. 16 18 20. dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 173) „Żołnierz zwycięstwa” II ser. g. 18 20. dozw. od lat 7.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Dwa żołnierze” dod. „Na wielkiej budowie” g. 17 19 dozw. od lat 12.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Z cesarsko-królewskich czasów opowieści kilka” dod. „Wizyta” g. 16 18 20 dozw. od lat 14.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) nieczynne z powodu remontu

MAJA (dawnej Robotnik, Kilińskiego 178) „Express Moskwa — Ocean Spokojny” g. 18 20 dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) „Pogromca atamana” dod. „Archaniejskoje” g. 18 20. dozw. od lat 12.

ROMA (Rzgowska nr 84)

„Czarodziej Glinka”, dod. „Konkurs im. Wienawskiego”, g. 18, 20. dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Żelazno) „Panna bez posagu” dod. „Z kraju socjalizmu 7-52”, g. 18, 20. dozw. od lat 18.

SWIT (Batucki Rynek 1) „Chłopcy znanie Kranichsee” dod. „Harcerze na złocie”, g. 18 20. dozw. od lat 7.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu

TATRY (Siekiewicza 40) „Droga nadziei” dod. „Sport radziecki 4-52” g. 16 18 20. dozw. od lat 14.

WISLA (Przejażdż nr 1) „Siubujemy” dod. „Mi strzosiwa bokserska Europy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 18) „Pomysłowy sprzedawca” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.

WOLNOSC (Namińskich 18) „Pomysłowy sprzedawca” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Sadko” dod. „W kraju socjalizmu 2-53” g. 18 20. dozw. od lat 12.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego i inż. mech. lub inż. techn. na kierownicze stanowisko zatrudni natchmiasz Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Technicznych Łódź, 22 Lipca 74. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1845 K

Doświadczonych kierowników robót, inżynierów, techników, majstrów robót torowych, ziemnych i betonowych oraz kucharke i pomocnicze zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 13 Łódź, ul. Jaracza 95-97. Reflektuje się na silny wysokokwalifikowane. Warunki pracy według układu zbiorowego w budownictwie — do omówienia w Dziale Kadr 1796-K

Inżyniera na stanowisko szefa kontroli technicznej, inżyniera lub technika na kierownika sekcji B. H. P., inżynierów konstruktorów i techników oraz nawijacza silnikowego poszukuje Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Łodzi ul. Kilińskiego 222. Reflektuje się na pracowników z długoletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1849-K

UŻYWANE FUTRA-BLAMY I KOŁNIERZE SKUPIJE

Spółdzielnia „Futro”
Łódź, Piotrkowska 78
Nawrot 1a

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW ZAKŁADY CUKIERNICZE

Łódź, ul. Skłodowskiej-Curie 26

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia prezes zarządu lub jego zastępca we wtorek od godz. 14 do 16. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1851

CENTRALA HANDLOWA FARMACEUTYCZNA „CENTROFARM”

podaje do wiadomości, że znajdują się w sprzedaży w Hurtowniach Terenowych „Centrofarm”

apteczki pierwszej pomocy

Apteczka przemysłowa typ A1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 50 pracowników

Apteczka przemysłowa typ B1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 200 pracowników

Apteczka samochodowa PN/Z-86104 dla samochodów osobowych i ciężarowych

Apteczka biurowa D-PN/Z-86106 dla instytucji liczących do 200 pracowników

Torba sanitarna PN/Z-86110 dla obsłużenia 15 osób.

Niezależnie od w. w. typów apteczek, które znajdują się stałe na składzie, przyjmujemy zamówienia na następujące typy apteczek znormalizowanych:

apteczka wczasowa PN/Z-86003
apteczka kolonijna PN/Z-86109
apteczka dla dzieci PN/Z-86108
apteczka drogową PN/Z-86004

Apteczki mogą być zakupowane w najbliższej aptece społecznej po uprzednim zamówieniu lub bezpośrednio w naszych hurtowniach terenowych.

Przypominamy o obowiązku posiadania przez instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa odpowiedniego typu apteczki.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZYJAŹŃ”

Łódź, ul. Żeromskiego 98, tel. 205-06

ZAWIADAMIA, że z dniem 8 bm. otworzyła nowy punkt konfekcji miarowej damskiej i męskiej przy ul. Rzgowskiej nr. 133.

POZA tym Spółdzielnia posiada następujące punkty usługowe wykonujące konfekcję damską i męską:

Nr. 1 Plac Reymonta 3-4,
Nr. 2 ul. Wólczańska 252,
Nr. 3 ul. Żeromskiego 98, tel. 118-51.
Nr. 4 Al. 1 Maja 35 (konfekcja damska).

Wyżej wymienione punkty skupują, sprzedają i reperują starą odzież oraz koldry wstawiane. Zamówienia wykonywane są solidnie i terminowo. 1846-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJE dzierżawcy ogrodu z jednorodzinnym domkiem wolnym na Zdrowiu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „8932”. 1851

DOMEK 4-izbowy sprzedam ul. Przedwio 10 przy ul. Pryncypalnej (Chojny). (8579 G)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAAM tapczan, 2 krzesła, stolik i lądyszałki tel. 127 75 godz. 8-15.

ŁÓDKA I

PANI na stanowisku poszukuje pilnie pomysłowca, składowca, składacza Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod nr „8912”

ZAMIENIĘ komfortowe 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu na pokój z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8475”.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (Chojny) i mały pokój (Lotnisko), bez wygód, blisko tramwaju na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 235-60 Kenig.

ZAMIENIĘ pokój słoneczny na parterze na pokój dzielnicą obojętną. Skierunek 28-1, przystanek Tatrzańska tramwaj 3 lub 21.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Lublinie na podobne lub pokój z wygodami w Łodzi, Lublin, Okopowa 14-8a Madaj.

ZAMIENIĘ nowoczesny pokój z używalnością kuchni, śródmieście, front i piętro, centralne, łazienka, gaz, woda z sieci na 2 lub jeden pokój, kuchnia, wygody, śródmieście. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „8915” (8915-G)

4 POKOJE, kuchnia, służbowny, rozkładowe — zamienię na 2 małe, kuchnia, wygody. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8923” (8923-G)

ZAMIENIĘ pokój duży, słoneczny, kuchnia, przedpokój, i piętro na 2 pokoje z kuchnią. Julianów, Zeglarska 7, m. 7. (8926 G)

ZAMIENIĘ jeden pokój z centralnym ogrzewaniem telefonem i wszelkimi wygodami na także dwa pokoje. Władność tel. 222-31. (8952-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Andrzejowie, Rokitska 49 na podobny lub mniejsze w Łodzi Kołtataj. (8935 G)

ZAMIENIĘ duży pokój w Julianowie, wszelkie wygody z używalnością kuchni na pokój, kuchnia z wygodami w centrum Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8939”. (8939-G)

SAMOCCHÓD DKW sprzedam lub zamienię na motocykl. Stalina 20 kra. wic. (8875-G)

SPRZEDAM motocykl — „Norton” 600 stan idealny Wschodnia 66-4.

BIURO w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 79 stolarnia, Janowski. (8910-G)

CEGŁE z rozbiórki sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „8561”.

SPRZEDAM pończoszniczą maszynkę 120 Igle, pół białego koca (angielska wełna), rowerka dziecicy 2-kołowy, samochód DKW kabriolet. Tel. 141-38 od 16.

SPRZEDAM motocykl 350 cm sześć, AJS czterotaktowy. Władność Łódź, Chojny ul. Wesola 14 m. 8. (8618-G)

SPRZEDAM motocykl — BMW terenowy 150 górna BSA 350 nowy ul. Nad Łódka 12 od godz. 6 do 9 i 18 do 21.

SPRZEDAM motocykl — Zündapp 200. Łódź, Chojny Rentowna 32.

OKW 350 „Sahara” stan idealny sprzedam. Pabianicka 208. (8987-G)

MOTOCYKL „Ardle” 125, NSU 125 sprzedam. Wólczańska 183-13.

Z powodu zgonu

MATKI

dyr. Sędzickiego

wyrazy współczucia składają pracownicy

Spółdzielni Pracy Wędliniarz.

8993-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Narutowicza 24-9

PRZYJMĘ panienkę do pomocy w zakładzie fryzjerskim. Piotrkowska 39

POTRZEBNY fryzjer (ka) damski. Zakład Fryzjerski, Włocławskiego 47 Tomaszewski.

NAUKA

KURSY samochodowe przyjmują zapisy do 15 lipca — Wólczańska 27.

LEKARSKIE

Dr KUDEWICZ specja lista wenerologicznych, skórnych 9-930, 3-5 Piotrkowska 108 (85689 G)

Dr ZAREMBA choroby zębne 5-6 pp Jarska 43. (8405 G)

Dr MARKIEWICZ specja lista skórnym wenerologicznym Piotrkowska 109-8

Dr ROZYCKI specjalista akuszerka, choroby kobiece, niepłodność Czwarta — szósta Piotrkowska 33 (8553 G)

Dr REICHER specjalista wenerologicznych, skórnych, picło we zaburzenia. Piotrkowska 14 czwarta—siódma.

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia piclowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18.

Dr LASZEWSKI, skórne wenerologiczne 13-14 i 17-1930, Armii Ludowej nr 27. (8979-G)

FELCZER homeopatia Mur celak kamica żółciowa, hemoroidy, zastrzyki 16-19, Narutowicza 31-14

ROZNE

PARYZANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobę bez śladu. — Włocławskiego 6-5

OBOWIĘ zamiszowe, skórzanne, płaszczki, torbki farbuj, odświeżam. — Piotrkowska 9, lewa oficyna. (8760-G)

OBOWIĘ zniszczone zamiszowe, skórzanne, odświeżam, farbuj. Piotrkowska 111 (podwórze).

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Centrala 263-00. Red. naczel. 125 64, wadz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204 75, wadz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283 00, wewn. 36 oraz 228 32, dział sportowy 283 05, dział kult. 141 10, dział miejski 143 80 i 283 05, wewn. 40, dział terenowy 114 32.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 98 tel. 111 50 114 75, czynny 8-16, w soboty 8-14.

Redakcja pism i numeracja poczytowej 6 z miesięcznika REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Zobowiązania KS ZPB „1 Maja”

Kolo Sportowe przy Zakładach 1 Maja Włókniarz — Widzew z racji święta PKWN i IV Festiwalu Młodzieży i Stud. w Bukareszcie odda do użytku nowowbudowane boisko do siatkówki przy świetlicy na ul. Armii Czerwonej nr 77 oraz 2 boiska do siatki i 1 do kosza okolonie wałami ziemnymi na boisku własnym przy ul. Armii Czerwonej nr 80.

Sekcja lekkoatletyczna przeprowadzi gruntowny remont bieżni oraz przygotuje nową skocznię do skoku wzwyż.

Niezależnie od powyższego podjęto zobowiązanie przeprowadzenia części robót ziemnych przy basenie pływakim na Widzewie i gruntowny remont kortu tenisa ziemnego.

T. Prywer zaatakuję rekord Polski

Tadeusz Prywer nie pojechał do Spaly na ogólnopolski obóz treningowy lekkoatletów, zorganizowany przez CRZZ przed mistrzostwami Polski.

Prywer utrip spędza w Aleksandrowie. Zabrał z sobą kulę i codziennie trenuje na miejscowym boisku. Znajduje się on nadal w rekordowej formie. Kilka razy przekroczył on 16 m i na mistrzostwach Polski, mających się odbyć w Gdańsku zamierza on zaatakować rekord Polski, należący do Łomowskiego.

Sztafeta festiwalowa młodzieży skandynawskiej

W porcie Warnemünde odbyło się uroczyste przekazanie przez młodzież duńską sztafety, niosącej pozdrowienia młodzieży skandynawskiej dla IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W Warnemünde sztafetę przyjął młodzież niemiecka, aby ponieść ją dalej przez NRD.

Następnie sztafeta przez Polskę, CSR, Węgry i Bułgarię dotrze do Rumunii.

W sztafecie duńskiej brało udział wielu znanych sportowców. W miejscu przekazania młodzieży niemieckiej sztafety festiwalowej znajdowali się czelwicy sportowcy Danii, jak dwukrotny mistrz w podnoszeniu ciężarów Jensen i mistrz bokserski Danii w wadze koguciej Pulson.

SPORT

Zgłosiło się już 170 kolarzy do wyścigu „Dziennika” i „Expressu”

Wczoraj byliśmy na szosie pabianickiej. Spotykaliśmy liczne grupki zawodników trenujących do VIII wyścigu kolarskiego o puchar przewodni „Dziennika” i „Expressu”. Na szosie tej trenują przeważnie turyści zrzeczeni jak i niezrzeczeni. Jadą oni w kolorowych koszulkach. Oto jedną z grup prowadzi senior kolarstwa łódzkiego Liszkiewicz. Instruuje on młodych zawodników jak mają zamieniać się prowadzeniem, jak brać wiraże i inicjować ucieczki. Pierwszy odcinek trasy wybranej dla turystów jest bardzo dobry. Dopiero po skręceniu przed Pabianicami zawodnicy będą mieli od cinek szosy szutrowanej. Trzeba tutaj jechać ostrożnie, żeby nie przebić gumy. Dopiero w Rzgowie kolarze znajdą się ponownie na bardzo dobrej szosie i pedzić będą już wprost do mety. Ze względu na to, że na starcie stanie wiele młodych kolarzy, ważna jest kwestia umiejętnego mijania przeciwników, by nie spowodować kraksy.

Do wyścigu, który odbędzie się 26 bm. codziennie napływa ją liczne zgłoszenia. Dotychczas zgłosiło się już 170 zawodników. Są to przeważnie kolarze z Łodzi. Zgłoszenia zawodników zamiejscowych nadejdą w późniejszym terminie. Ze względu na to, że wyścig ma charakter imprezy ogólnopolskiej i wyniki biegu głównego brane są pod uwagę w ogólnej klasyfikacji, przeto na star-

cie nie zabraknie ani jednego kolarza o głośnym nazwisku.

Wczoraj wysłane zostały do wszystkich zrzeczeń sportowców zaproszenia do wzięcia udziału w wyścigu.

W najbliższych dniach nastąpi lustracja trasy biegu głównego, która to trasa prowadzić będzie z Łodzi przez Łowicz i Kutno z powrotem do Łodzi. W Kutnie znajdować się będzie półmetek, a za Łowiczem w drodze powrotnej umieszczony zostanie punkt odżywczy.

Kolarze wyścigu głównego do Łodzi przyjadą około godziny 18. Meta znajdować się będzie na torze kolarskim w Helenowie. Przed przybyciem kolarzy na torze zorganizowane będą wyścigi kolarskie za motorami.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są w dalszym ciągu w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego” przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, telefon 208.95.

Czy trener ma pisać listy

Rozmawialiśmy wczoraj z popularnym w Polsce trenerem bokserskim T. Konarzewskim, który przyszedł do nas w związku z zamieszczonym

artykułem, dotyczącym turnieju w Sopocie.

Konarzewski na wstępie zaznacza, że o wynikach pracy trenerskiej może być mowa dopiero po upływie kilku lat, a nigdy miesiąc. Bokserski wychowuje się przez szereg sezonów i dopiero wówczas może być mowa o wynikach pracy tak zawodnika jak i trenera.

Z rozmowy z T. Konarzewskim wynika, że nie wszystkie kolarze sportowe przy zakładach pracy posiadają sekcje pięściarskie i tak np. kolo sportowe przy ZPB im. Stalina nie propaguje boks. Kół takich jest więcej. Zrzeczenie Sportowe Włókniarz powinno dopinguwać poszczególnych działaczy sportowych i rozpocząć planować pracę w kółkach.

Trenerzy łódzcy narzekają na brak zrozumienia w zrzeczeniach. Trenerzy w wielu wypadkach zajęci są innymi funkcjami i nie zawsze mają czas by przeprowadzać treningi i tak np. trener załatwia sprawy korespondencyjne, kontraktuje mecze, zamawia sale, sprawozdania badania lekarskie itp. sprawy, które pochłaniają niepotrzebnie wiele czasu.

Drugim poważnym mankamentem pracy trenerów łódzkich jest stale zmieniający się element trenujących zawodników. Brak jest ustalonej grupy z którą można byłoby pra-

Reprezentacje Gwardii, Poznania i Łodzi na boisku

Dzisiaj o godz. 17.30 na boisku GWKS przy ul. 9 Maja rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacjami Gwardii Poznania i Łodzi. Po przeprowadzonych eliminacjach obie te reprezentacje walczące będą o prawo zakwalifikowania się do rozgrywek centralnych mających się odbyć w ramach letniej spartakiady Gwardii w Poznaniu.

Reprezentacja Gwardii łódzkiej wystąpi w następującym składzie: Ziłkowską (Zduńska Wola), Reszka (Łódź), Mikołajczyk (Łódź), Sobczak I (Łęczycę), Krzywański (Zduńska Wola), Stopiński (Łódź), Smulik (Łódź), Sobczak II (Łęczycę), Waclawski (Zduńska Wola), Woźniak (Łódź), a jako rezer-

wowy Grzybowski, Basi, Gorgier i Pawlak z Łęczycy.

Na spotkaniu sędziować będzie Grabowski.

Osiemdziesięciu juniorów Gwardii na obozie w Ściborowie

Nad brzegami pięknego jeziora Odmuchowca w Ściborowie za Opolem zorganizowany zostanie obóz bokserski juniorów Gwardii. Na obóz powołanych zostało 80 zawodników z całej Polski.

Z Łodzi wyjadą: Olczyk, Makówka, Wencel, Ambroziewicz, Płażewski, Bomba i Lisia.

Kierownikiem obozu mianowany został Tomasz Konarzewski, który do pomocy mieć będzie 5 trenerów: Karpieńska, Gołczyński, Wrzowska, Arskiego i Peka.

Gwardia jak widzimy opiekuje się dobrze swymi juniorami. Po obozie najlepsi zawodnicy Gwardii wezmą udział w mistrzostwach Polskiej juniorów, które zorganizowane zostaną jesienią.

Szybowcowe diamenty

Do Wydziału Lotniczego Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Ziemi wpłynął meldunek o zdobyciu trzeciego diamentu do złotych odznak szybowcowych przez następujących trzech pilotów. Są to: mistrz Polski na r. 1952 — Jerzy Popiel (Wrocław) oraz zdobywcy 9 i 11 miejsca — Antoni Smigiel (Ostrów Wlkp.) i Marian Gorzelak (Wrocław). Odbył on przelot otwarty na szybowcach — treningowo-wyciecznych „Muchater”, uzyskując odległość powyżej 500 km.

Po oficjalnym zatwierdzeniu wyników przelotu, szybownictwo polskie znalazło się w posiadaniu 10 złotych odznak szybowcowych z kompletami diamentów, jakie Międzynarodowa Federacja Lotnicza przyznaje najlepszym pilotom świata za osiągnięcie wysokości przewyższenia po-

nad 5000 m, przebycie 500 km w przelocie otwartym i wykonanie przelotu docelowego na trasie powyżej 300 km.

Warunki konieczne do zdobycia pełnego kompletu diamentów oprócz Polaków zdołało dotychczas spełnić jedynie pięciu pilotów zagranicznych. Liczby te świadczą wymownie o poziomie naszego szybownictwa.

Sztuczne lodowisko w Warszawie

Prace przy budowie sztucznego lodowiska w Warszawie postępują naprzód. Przystąpiono do betonowania płyty i budowy kanałów doprowadzających solankę.

Rozpoczęto również prace ziemne przy budowie maszynowni, które zakończą się 15 listopada br.

Marian Bielecki

RAMIA

wielka miłość inż. Gozdka

— No, cóż, chyba przyjdzie nam zamknąć fabrykę...
— Wypluj to słowo!

— Jak to wypluj... Trzeba trzeźwo patrzeć na to, co się dzieje. Czy nie widzicie, że lnu dostajemy coraz mniej, że maszyny się wykańczają, a części zamiennych, jak nie było, tak nie ma. Zabrali war szaty mechaniczne i basta. Widocznie postanowiono zamknąć nasze zakłady... A w ogóle, to nie wiem, co tych parę tysięcy ludzi będzie robiło...

Taka mniej więcej wymiana zdań prowadzona była na początku bieżącego roku w sali konferencyjnej Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Odra” w Nowej Soli, na naradzie aktyw kierowniczy tych zakładów.

I rzeczywiście sytuacja była dość poważna.

Skup i kontraktacja lnu na skutek posuchy i niszczonego działania szkodników (wciornastek) nie dopisywały. Moc produkcyjna zakładów wykorzystano zaledwie w około 30 proc. A co najistotniejsze — nie ma widoków na poprawę sytuacji w krótkim czasie.

— No, bo skąd wziąć len, jeżeli posucha dotknęła całą środkową i wschodnią Europę? A znów dla Zachodu — skąd wziąć dewizy? — obruszył się jeden.

— Nie krzaczcie znowu, jak te kruk — uspokajał ich dyr. Bilowicz. — A może z tej ramii coś wyjdzie?... — podsunął, sam zresztą nie wierząc własnym słowom.

— Gdzie tam wyjdzie! — przerwała Jadzia Bunkiewicz, technik przedzalniaczy. — Od kilku miesięcy pracują naukowcy w Łodzi i Poznaniu i jeszcze nie znaleźli rozwiązania. Nie ma co liczyć na ramie w najbliższym czasie...

Przez kilka minut panowało milczenie.

— Mam pewną myśl — przerwał ciszej Leon Matysiak, sekretarz zakładowej organizacji partyjnej i rozglądając się uważnie po twarzach zebranych, powiedział: — A może byśmy w naszych zakładach rozpoczęli sami badania nad metodą przerobu ramii? A może naszym technikom uda się opracować metodę przerobu ramii na naszych maszynach przedzalniczych? Przecież jedynie ramia może rozwiązać nasze obecne trudności surowcowe...

Zebrani na sali technicy, majstrówie — ludzie młodzi, niedawni absolwenci szkół technicznych — spuścili wstydliwie głowy. „Jak to — pomyśleli — to naukowcy pracują nad tym od wielu miesięcy i jeszcze nic z tego nie wychodzi, a my mamy radę?”

Inż. Remigiusz Gozdek, naczelny inżynier zakładów — człowiek młody, lat trzydziestu kilku — nie zabrał głosu w czasie zebrania. Zamyślił się głęboko. Podparł głowę lewą dłonią, a prawą rysował jakieś figury na kartce białego papieru. Z zadumy wyrwał go dopiero słowa Matysiaka. Podniósł głowę, rozejrzał się dokoła, oczy zabłyły mu i poprawiając się na krześle, powiedział głosem zdecydowanym:

— Tak, to chyba najslusniejsza myśl. Musimy sami spróbować i to jak najrychlej!

NIESPODZIEWANA WIZYTA

Jakież było zdziwienie naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych inż. Bogackiego, kiedy w jego gabinecie w Łodzi zjawił się pewnego dnia inż. Gozdek z Nowej Soli z prośbą o przydzielenie pewnej ilości ramii dla rozpoczęcia badań nad metodą jej przerobu.

— Jakże miałem się nie dziwić — opowiadał potem dyr. Bogacki — skoro od czasu sprowadzenia z Chin pierwszego transportu ramii upłynęło kilka miesięcy, a problem opracowania metody wydobycia włókna z lyka ramii, a następnie przerobu tego włókna na naszych maszynach przedzalniczych — był wciąż jeszcze otwartym.

— Bo trzeba wam wiedzieć — tłumaczył dyr. Bogacki — że chociaż ramia jako surowiec włókienniczy znana jest w Chinach od stu lat i przerabiana na specjalnych maszynach, to jednak metoda jej przerobu, a więc dokumentacja techniczna była naszym włókiennikom-naukowcom i praktykom — nieznana. Literatura włókiennicza — polska i zagraniczna — bardzo mało uwagi temu zagadnieniu poświęcały.

Kiedy więc w ub. roku nadeszły do Polski pierwsze bele ramii, CZPWłókien Łykowych zwrócił się do Instytutu Włókiennictwa w Łodzi oraz do Instytutu Włókien Łykowych w Poznaniu o rozpoczęcie badań naukowych nad metodą przerobu ramii oraz o opracowanie metody umożliwiającej przedzenie ramii na posiadanych zespołach lniarskich.

— Sytuacja — jak stwierdza dyr. Bogacki — była dość trudna i nagła. Zakłady nasze stanęły

przed możliwością nieplanowego postępu, spowodowanego brakiem surowca. Dlatego też nagliliśmy naszych naukowców o prowadzenie intensywnych badań.

Instytut Włókiennictwa w Łodzi wyłonił zespół naukowców, którym oddano do dyspozycji wydzielony park maszynowy i odpowiednią ilość pracowników w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Orzeł” w Mysłakowicach. Równocześnie badania laboratoryjne prowadził Instytut Włókien Łykowych w Poznaniu.

Mimo jednak wielomiesięcznych badań nie osiągnięto pożądanego rezultatu, a sytuacja surowcowa stawała się z dnia na dzień trudniejsza.

Wtedy to właśnie — jak powiedzieliśmy — zjawił się inż. Gozdek. Dyr. Bogacki i naczelny inżynier St. Bury rozmawiali długo z inż. Gozdkiem i doszli do przekonania, że zapał tego młodego człowieka może wiele zdziałać. Polecili więc wysłać do Nowej Soli 1500 kg ramii dla przeprowadzenia badań.

MATEMATYCZNE ZADANIE O DWÓCH NIEWIADOMYCH

W Nowej Soli wiele nocy nie przespano, w okresie ostatnich miesięcy. Inż. Gozdek, technicy — Stanisław Kołodziej, Czesław Łowczyński, Zuzanna Josińska, Jadwiga Bunkiewicz, Ryszard Podolec, Gwidon Maciejewski, majstrówie Stanisław Wszolek i inni, prządki — Maria Otrębska, Ludwika Kalińska, Irena Kubiak i inne — łącznie ponad 40-osobowy zespół siedział codziennie w laboratorium, w rozszani, w przedziałni, w sali konferencyjnej. Szukali wyjścia.

Polsce potrzebne jest włókno lykowe — potrzebne są trwałe i mocne tkaniny. Jest w Polsce bogaty park maszynowy do przer-

bu włókien lykowych — trzeba go wykorzystywać. Z ramii można uzyskać trwałe, a zarazem cienkie, prawie jedwabiste tkaniny. Ramie możemy uzyskać z Chin Ludowych w ramach clearingu w dowolnych ilościach. Dwie grupy naukowców w Łodzi i Poznaniu od wielu miesięcy pracują nad metodą przerobu bez widocznych rezultatów.

Zespół młodych techników i również młodych przadek miał 1500 kg ramii i dobre chęci. Ale z połączenia tych dwóch elementów nie chciała jakoś powstać przędza. Do tego trzeba było dodać kilkadziesiąt nieprzespanych nocy i wiele setek doświadczeń.

Praca była matematycznym zadaniem o dwóch niewiadomych: nie znano ani sposobu wydobycia włókna z lyka ramii, ani metody przerobu na przędzę.

Zaczęto oczywiście od rozwiązania pierwszego niewiadomej. A trzeba wiedzieć, że włókna ramii są mocno sklejone związkami pektynowymi, które należy rozpuścić.

Cały zespół rozdzielił się na 11 brygad inżynierjno-robotniczych pracujących oddzielnie — każda w swoim zakresie. Cały zespół zbierał się jednak codziennie dla omówienia i przedyskutowania wyników danego dnia oraz dla wytyczenia zadań na dzień następny. Duszą całego zespołu, nadającą kierunek pracom badawczym oraz podtrzymującą wszystkich na duchu w dniach niepowodzeń — a tych było niemało — był inż. Remigiusz Gozdek.

Jego zapał, jego bezgraniczne poświęcenie i oddanie tej sprawie, porwały cały zespół, następnie całą załogę, a wreszcie całe miasto Nowa Sól.

Nie jest wcale przesadą twierdzenie, że Nowa Sól żyje zagadnieniem ramii.

(s. d. n.)